Nr. 92. Wtorek 22 Kwietnia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wedle rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 18 kwietnia r. b. do l. 6000 nie wolno wprowadzać bydła do Wiednia na poniedziałkowe targi z żadnego powiatu dotkniętego zarazą lub wcielonego do okręgu zarazy wpierw, dopóki zaraza w tymże urzędownie za wygasłą uznaną i ogłoszoną nie zostanie, niemniej, iż nie wolno wydzielać powiatu z okręgu zarazy wpierw, dopóki zaraza w całym powiecie zarażonym, z powodu którego wcielonym został powiat do okręgu zarazy, zupełnie nie wygaśnie, że przeto c. k. Namiestnictwo w miarę ustąpienia zarazy ogłosi czas, w którym z każdego z wymienionych w tutejszych reskryptach z dnia 2 i 9 kwietnia r. 1879 do l. 17081 i 18182 powiatów, wyjąwszy powiatu Jaworowskiego, dopuszczonem będzie bydło rzeźne na poniedziałkowe targi we Wiedniu.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 kwietnia.

Jutro deputacya szlachty galicyjskiej złoży u stóp tronu gratulacye z powodu srebrnego wesela Najjaśn. Państwa. Dotąd zgłosili się i zapowiedzieli swój udział w deputacyi: J. Ex. Kazimierz hr. Krasicki, Tadeusz hr. Wiśniewski c. k. podkomorzy, Stanisław Kotarski, Włodzimierz Gniewosz c. k. podkomorzy, Antoni Michałowski c. k. podkomorzy, Adolf Zakrzewski, Justyn hr. Koziebrodzki c. k. podkomorzy, Stefan hr. Zamojski, Jerzy ks. Czartoryski, Kazimierz Zaklika c. k. podkomorzy, Edward Micewski, Alexander Micewski, Edward hr. Stadnicki c. k. podkomorzy, Mikołaj Wolański c. k. podkomorzy, Erazm Wolański c. k. podkomorzy, Józef hr. Baworowski, Jan hr. Stadnicki, Konrad Fihauser, Adolf br. Lipowski, Juliusz Korytowski, Alfred Miliewski, Stanisław Prus Biesiadecki, Jan Kanty Dydyński, Antoni Lisowiecki, Teofil Ostaszewski, Władysław Jędrzejowicz, Jan Popiel, Antoni Popiel, hr. Potulicki, Józef hr. Husarzewski, Edward Homolacz, Edmund Jastrzębski, Aleksander ks. Czartoryski, Władysław Haller, Jan hr. Tarnowski, Stanisław hr. Tarnowski, Stanisław Brandys, Leonard Truskolaski, Zygmunt Rylski, Feliks Gniewosz, Ignacy Kamiński, Mieczysław hr. Borkowski, Stanisław Brykczyński, August Gorajski, Wilhelm hr. Siemieński c. k. podkomorzy, Karol hr. Mier c. k. podkomorzy, Włodzimierz hr. Borkowski c. k. podkomorzy, Józef Prus Jabłonowski, Włodzimierz hr. Russocki c. k. podkomorzy, Adam hr. Haydel, Adam hr. Gołuchowski, Dawid Abrahamowicz, August br. Romaszkan, Adam hr. Bąkowski, Józef hr. Drohojewski, Felix Orłowski, Marcin Kempliez, Józef Wernicki, Agenor hr. Gołuchowski, Karol hr. Lanckoroński, Władysław Wolański, Jakób br. Romaszkan, Bogusław Bzowski, Stanisław hr. Konarski, Emil hr. Potocki, Konstanty ks. Czartoryski, Seweryn br. Brunicki, Feliks hr. Romer, Edward Milkowski, Felix Rogoyski, Gustaw Koziorowski, Znamirowski c. k. notaryusz, Józef hr. Mołodecki, August Stojowski, książę Kalikst Poniński, Władysław hr Czechowicz, Teofil Żurowski, Henryk hr. Wodzicki, Zdzisław hr. Dębiński, J. Ex. Włodzimierz hr Dzieduszycki, Artur hr. Potocki, Roman hr. Potocki, Stanisław hr. Michałowski, August Nowakowski, Stanisław hr. Badeni, Jan hr. Zamojski, Czesław Kieszkowski. Franciszek Xawery br. Konopka i Stanisław hr. Romer.

Oprócz tych członków deputacyi przyłączy się do niej wielu innych w Wiedniu.

Lwów, 22 kwietnia.

Czy opozycya czeska wejdzie do przyszłej Rady państwa? — to pytanie stanowi stałą rubrykę prasy wiedeńskiej, ale dotąd nie znalazło stanowczej odpowiedzi. Gdyby pytanie to postawiono samym naczelnikom opozycyi, zapewne nie otrzymanoby w tej chwili stanowczej odpowiedzi. Ze wszystkich wiadomości o przygotowaniach czeskich do agitacyi wyborczej wynika tylko, że zanosi się na bardzo ożywioną kampanię, której rezultat zawisł od trwałości zawieszenia broni między Staro i Młodoczechami. Mówimy o zawieszeniu broni a nie o stałej ugodzie, bo mimo wstąpienia dr. Riegera do sejmu dawny antagonizm odżywa się na każdym kroku.

Czesi wstąpią do nowej Rady państwa, jeżeli uzyskają rękojmię, że stanie się zadość ich słusznym wymaganiom; takie oświadczenie dają organa opozycyi, ale nigdy nie starają się nawet bliżej wskazać, na czem ostatecznie polegają te wymagania i rękojmie. O pierwszych wiadomo tylko tyle, że znacznie się różnią od artykułów fundamentalnych, o drugich zaś nie można się nic dowiedzieć, bo jestto rzecz trudna do określenia. W stosunkach obecnych nikt Czechom nie może dać rękojmi, jeżeli ma to być zobowiązanie się stanowcze, nieodwołalne. Rząd bowiem nie może tego uczynić bez Rady państwa a Rada państwa znowu nie może nawet wziąć pod rozwagę żądań, niedokładnie sformułowanych i po za jej obrębem traktowanych. Taką odpowiedź daje Czechom prasa wiedeńska. Wynikałoby ztąd, że sprawa czeska znajduje się w błędnem kole, z którego nikt jej nie wyprowadzi bez obejścia lub naruszenia granic, konstytucyą wytkniętych.

Czesi nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Zapewne dopiero po wyborach, gdy zbliży się sesya nowej Rady państwa, naczelnicy opozycyi czeskiej wezmą jeszcze raz pod rozwagę kwestyę opuszczenia stanowiska biernej polityki i sformułują dokładnie warunki, pod jakiemi to uczynić gotowi. Przedewszystkiem chodzi o jasne wskazanie żądanych rękojmi, bo dopóki mowa jest o tem tylko w sposób ogólnikowy, dotąd na seryo traktować nie można całej tej sprawy.

Jakikolwiek obrót weźmie ta sprawa tak ważna dla stosunków konstytucyjnych, na wszelki wypadek zaznaczyć należy, że zrobiła ona znaczny postęp w ostatnich latach. Staroczesi weszli do sejmu, a po takim kroku wstąpienie do centralnego parlamentu powinno być już tylko kwestyą czasu. Wymaga tego praktyczna polityka i konsekwencya, przebija się to już nawet w warunkach, od jakich dziś opozycya czeska robi zawisłym swój udział w centralnym parlamencie. Dopóki artykuły fundamentalne stanowiły podstawę programu czeskiego, dotąd nie mówiono o rękojmiach lecz wprost o usunięciu obecnych urządzeń konstytucyjnych i stworzeniu nowych. Wtedy opuszczenie stanowiska biernej polityki robili Czesi zawisłem od zniesienia konstytucyi. Dziś nie ma już o tem mowy, dziś samo żądanie rękojmi, chociaż tak ogólnikowe, nie mieści w sobie tego niewykonalnego warunku. W żądaniu rękojmi mieści się owszem uznanie obecnego ustroju konstytucyjnego, bo jeżeliby Czesi jak dawniej nie uznawali konstytucyi, toby nie wymagali zapewnień, że wszedłszy raz do Rady państwa spotkają się tam z przychylnem usposobieniem dla swoich żądań.

LISTY PARYSKIE

LII.

Uroczystość w *Théatre français. Ruy Blas.* Pierwsze przedstawienie przed pięćdziesięciu laty. Pierwsze kroki na drodze do sławy. Po pięćdziesięciu latach. Co będzie znowu za lat 50? Wznowienie *Ruy Blasa* w Odeonie i obecne. Pan Zola. *Le roi s'amuse* i *les Burgraves.* Rywalizacya artystów. Nieznane dramata i komedye Wiktora Hugo. Jakie one będą? Dwie epoki talentu. Dwa nowe prądy na scenie. Pralnia, kuchnia — a co potem? Dramata rewolucyjne. Erudycya romansopisarzy francuzkich.

(Dokończenie.)

Zdaje się, że po tak jednozgodnym wybuchu entuzyazmu z okoliczności wznowienia *Ruy Blasa*, obawy autora, choćby były szczere, powinnyby zamilknąć i skłonić go do ustępstwa dla publiczności, która tak gorące składa mu hołdy.

Co do mnie, gdyby Wiktor Hugo wezwał mię o radę, jak ma postąpić w tej kwestyi, zapytałbym go przedewszystkiem o rzeczywistą metrykę, czyli o datę napisania tych nieznanych dotąd dramatów, i jeżeli pochodzą z pierwszej połowy naszego dziewiętnastego stulecia, bez wahania powiedziałbym mu: daj je pan wystawić na scenie — jeżeli zaś są płodem późniejszych lat, nie bardzo nalegałbym o wypuszczenie ich na świat, bo przy całem niekłamanem uwielbieniu dla wysokiego talentu, niekiedy nawet geniuszu młodej jego muzy, uważam niezmierną różnicę we wszystkiem, co pisał po roku 1850, i przekonany jestem, że póź niej, jak przeminą extra-literackie względy i wpływy, dla których dziś z jego nazwiskiem wiąże się nieraz widocznie za wiele czci i uwielbienia, sąd potomności odłączy jak plewę od zdrowego ziarna w dziełach Wiktora Hugo to wszystko, co w prozie napisał po pomnikowej powieści *les Miserables* a w poezyi cały szereg pojedyńczych i zbiorowych rymów, zacząwszy od *les Chatiments.*

Chateaubriand miał najzupełniejszą słuszność mówiąc: Największa sztuka umieć w porę zamilknąć...

Niedługo, jak mi się zdaje, sala Moliera będzie jedynem, ostatniem miejscem przytułku dla prawdziwej sztuki dramatycznej, bo wszystkie inne paryzkie teatry coraz wyraźniej i otwarciej wchodzą na drogi, nie mające żadnego, dalszego nawet powinowactwa z rzeczywistem powołaniem sceny.

Minęła już wprawdzie (może tylko chwilowo) epoka, w której używano sceny niby jako katedry do wykładu filozoficzno - socyalnych tez: o potrzebie rozwodów (*Pani Caverlet, le Divorce*) o prawach nieprawnych związków, (*Les Idées de Mme Aubry, Supplice d'une femme, la Maitresse légitime*), wymierzania samemu sobie sprawiedliwości (*la femme Claude*) i t. p. ale na dziś, pominąwszy takie wyroby sceniczne, w których ani autorowie, ani publiczność nie szukają sensu i treści, i tylko starają się o śmiech wywołany, choćby najmniej przyzwoitemi środkami — dwa tylko nowe prądy dadzą się jako tako scharakteryzować.

Pierwszym jest naturalizm według recepty p. E. Zola. Wszyscy zgadzają się, że to jest niełogiczne, niesmaczne, prawie, a nawet nie prawie ale zupełnie wstrętne. Trzy czwarte części prasy jednocześnie i wytrwale walczą przeciw temu potwornemu kierunkowi w sztuce, ale mimo to *Assommoir* minął już setkę przedstawień i teatr Ambigu codziennie jest pełny, co mu się w ostatnich trzech czy czterech latach może ani razu nie zdarzyło. Cóż więc dziwnego, że nawet tacy autorowie jak pp. Najac i Hennequen, którzy taką sławę zjednali sobie wyborną komedyą *Le proces Veauradieux* i kilku innemi, pełnemi prawdziwej komiki jak ostatnia jeszcze *Bebé*, nie wahali się napisać aż w czterech aktach i jednym obrazie *Nounou*, coś, co się nie da podciągnąć pod żadną kategoryę komedyi, krotochwili ani farsy, bo to nie ma ani treści ani związku, ani intrygi ani rozwiązania i całe te cztery akta i jeden obraz mają tę jedynie racyę bytu, żeby jak w *Obuchu* pana Zoli pralnia, tak tu kuchnia w suterenach i hulająca w niej służba zamożnego domu, zaprezentowała się publiczności z całym naturalizmem. Po pralni i kuchni co dalej wymyślą stronnicy naturalizmu, nie chcę i boję się odgadywać, ale nie zdziwiłby mię najexcentryczniejszy pomysł na tej drodze.

Dziwi mię tylko, że ta nowa próbka *à la* Zola, znalazła gościnność w teatrze *Gymnase*, który niedawno jeszcze rywalizował z *Théatre français* wysoko estetycznym wyborem przedstawionych sztuk i gdzie rozpoczynali świetne swoje karyery tacy autorowie jak Augier, Sardou i Aleksander Dumas. Ta sala, przyzwyczajona przez długie lata do prawdziwie wytwornego smaku widzów, musi nieraz myśleć sobie chociaż po cichu:

O wstyd, panowie, wstyd!
Gdzie niegdyś jaśniał *Cyd*,
Gdzie wzniosłych wieszczów rym.
Wielbił Grecyę i Rzym,
Dziś *la fille Angot* śpiewa karczemnym językiem,
La Belle Hélène w kankanie rzuca nogą z szy-
[kiem,
A piękny świat z zachwytem i patrzy i słucha
I przyklaskuje sprośnym obrazom *Obucha!*

Drugi prąd mniej niesmaczny ale równie nieusprawiedliwiony ze względu rzeczywistego powołania teatru, stanowi coraz liczniejszy szereg dramatów z czasów „wielkiej" rewolucyi, któremi różne teatry paryzkie na wyścigi karmią swoją publiczność. W tej chwili mamy na raz *le Marquis de Kenilis* p. Lomon w Odeonie i *Camille Desmoulins* p. Moreau w dawnym teatrze historycznym, który przeszedłszy pod dyrekcyę p. Bertrand, jednego z redaktorów *la Republique française*, przybrał niewiadomo dlaczego nazwę *Théatre des Nations.*

Pierwszy z wymienionych dramatów, autora korzystnie już znanego z przedstawionego przed trzema laty *Jean Dacier* ma przynajmniej niezaprzeczoną wartość literacką i chociaż na tle wypadków smutnej epoki 1789 r. przedstawia z wysokim urokiem poezyi piękne obrazy honoru i patryotyzmu. Są tam i postacie najwyższej arystokracyi i bohater z warstwy ludowej, przemawiający i działający w duchu miłości ojczyzny i poświęcenia; widocznem jest, że jeżeli p. Lomon umieścił akcję swego dramatu w chwili gwałtownego przełomu po upadku monarchii a nim jeszcze zdołano cobądź w jej miejsce postawić, to dlatego tylko, że owe wypadki ułatwiały mu przedstawienie szeregu faz miłości między człowiekiem z gminu, uszlachetnionym przez patryotyzm i uczucie honoru wojskowego, a córką wysoko arystokratycznej rodziny, której szlachetne serce potrafiło podnieść się nad kastowe przesądy i uczcić cnotę i zasługę bez względu na heraldyczny szereg przodków. Nic w całym dramacie nie pokazuje, żeby założeniem autora była apoteoza „wielkiej" rewolucyi — ale niestety publiczność to właśnie tylko widzi w całej sztuce i za to tylko bije oklaski.

Inna zupełnie sprawa z dramatem *Kamil Desmoulins.* Jestto jedynie szereg scen i obrazów terroryzmu, któremi chciano albo podniecić ciekawość i przyciągnąć gorliwych republikanów, albo nawrócić tych, którzy jeszcze nimi nie są.

Stan szkół ludowych w Galicyi

w roku 1877/8.

VII.

Jak w rachunkach tak bardziej jeszcze w historyi i geografii stosuje się zakres nauki do kategoryi szkół ludowych. W szkołach ludowych wydziałowych udzielają nauki historyi i geografii nauczyciele (nauczycielki) zawodowi w osobnych godzinach i na podstawie przepisanych podręczników W szkołach o kilku nauczycielach lub nauczycielkach jest wprawdzie zakres tej nauki mniejszy, lecz nauczyciele znajdą zawsze dość czasu i sposobności, aby opierając się na czytanych ustępach książki, nawiązać do treści odczytanej opowiadanie i objaśnienie dokładniejsze. W szkołach zaś najniższej kategoryi tj. jednoklasowych idzie rzecz trudniej, a chociaż i w tej kategoryi szkół ludowych publicznych dzieci nieraz nabierają dość wiadomości elementarnych z dziejów i geografii, nienależy tego poczytywać za prawidło, ale raczej za coraz liczniejsze wyjątki. Według wykazów rad szkolnych okręgowych uczono dziejów i geografii w 2.079 szkołach ludowych publicznych z następującym skutkiem: W 456 szkołach poczyniły dzieci w tej nauce dobre postępy, w 896 dostateczne, w 464 mierne a w 241 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 1.63 : 1. W porównaniu z r. 1876/7, w którym stan tej nauki przedstawił się w stosunku 1.65 : 1, nastąpiło nieznaczne pogorszenie w stanie nauki dziejów i geografii.

Nauki przyrodnicze wchodzą także w zakres przedmiotów, przepisanych dla publicznych szkół ludowych, lecz i w tym względzie jest wymiar nierówny, co zależy głównie od kategoryi szkoły. W szkołach najniższej kategoryi wymagają plany naukowe najelementarniejszych jedynie wiadomości, a wymagania ich stopniują się z podnoszeniem się kategoryi szkół. Są wprawdzie i szkoły jednoklasowe, w których nauczyciele zaznajamiają dziatwę z wielu zjawiskami przyrody a niemniej z znaczną częścią historyi naturalnej, lecz wogóle rzecz biorąc, upłynie czasu jeszcze niemało, zanim we wszystkich naszych szkołach ludowych tej kategoryi zakres nauk przyrodniczych, przepisany dla nich w planach naukowych, będzie w całości wyczerpywany Czegoś wyuczają się dzieci i w tym już kierunku, a rady szkolne wykazały 2.034 szkół ludowych publicznych, w których udzielano nauk przyrodniczych z następującym skutkiem: w 424 szkołach poczyniły dzieci dobre w tych naukach postępy, w 870 dostateczne, w 482 mierne a 258 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny przeważał tu nad niepomyślnym w stosunku 1.74 : 1. W porównaniu z 1876/7, w którym stosunek ten wypadł 1.33 : 1, nastąpiło niejakie polepszenie stanu nauk przyrodniczych

Z nauką języka wykładowego łączą się ćwiczenia stylistyczne, zastosowane do kategoryi szkoły, stopnia nauki i wieku dzieci, a oraz do przyszłych potrzeb ich życia. Takie ćwiczenia odbywają się mniej więcej we wszystkich szkołach ludowych publicznych a wartość ich zależy od uzdolnienia nauczyciela i metodycznego z jego strony postępowania. I w tym kierunku objawia się stopniowo coraz większy postęp w naszych szkołach ludowych. Ćwiczenia te odbywały się w 2.238 szkołach ludowych publicznych z następującym skutkiem: w 416 szkołach poczyniły w nich dzieci dobre postępy, w 852 dostateczne, w 614 mierne a w 356 niedostateczne Wynik przeto pomyślny przeważał nad niepomyślnym w stosunku 1.30 : 1. W porównaniu z r, 1876/7, w którym ten stosunek wypadł jak 1.44 : 1, nastąpiło małe pogorszenie stanu tych ćwiczeń.

Nauka pisania powinna w myśl planów naukowych przyswoić dzieciom pismo czytelne i dla oka powabne. Lecz nie zawsze da się ten cel osiągnąć szczególnej tam, gdzie rodzice nie chcą zaopatrywać swych dzieci w potrzebne do pisania przybory. Rady szkolne wykazały 2.530 tylko publicznych szkół ludowych czynnych, w których udzielano nauki pisma z następującym skutkiem: w 935 poczyniły dzieci w niej dobre postępy, w 1.061 dostateczne, w 373 mierne a w 161 niedostateczne Wynik zatem pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 3.67 : 1. W porównaniu z r. 1876/7, w którym stan tej nauki przedstawił się w stosunku 4.59 : 1, nastąpiło dość znaczne pogorszenie jej stanu.

Nauka rysunków należy także do rzędu przedmiotów obowiązkowych we wszystkich szkołach ludowych, lecz stosownie do kategoryi tychże jest jej zakres mniejszy lub większy. W r. 1877/8 udzielano jej w 1 891 szkołach z następującem skutkiem: w 446 szkołach poczyniły w niej dzieci dobre postępy, w 839 dostateczne, w 442 mierne a w 164 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 2 13 : 1. W porównaniu z r. 1876/7, w którym stosunek ten był jak 1.98 :1, nastąpiło małe polepszenie nauki rysunków.

Według planów naukowych mają we wszystkich szkołach ludowych publicznych udzielać nauki spiewu w mniejszym lub większym zakresie stosownie do kategoryi tychże. Lecz często niepodobna zadość uczynić temu przepisowi planów naukowych. ponieważ nie każdy nauczyciel może udzielać nauki śpiewu. W r. 1877/8 uczono spiewu w 2.276 z następującym skutkiem: w 1.243 poczyniły dzieci dobre postępy, w 887 mierne a w 146 niedostateczne. Wynik przeto pomyślny nauki spiewu przeważał nad niepomyślnym w stosunku 1·20 :1. W porównaniu z r. 1876/7, w którym stosunek ten był 1 35 :1. nastąpiło małe pogorszenie stanu tej nauki, lecz za to zwiększyła się liczba szkół, w której udzielano takowej, o 127.

Nauki gospodarstwa wiejskiego, domowego. sadownictwa, pszczelnictwa tudzież robót ręcznych kobiecych udzielają także w wielu szkołach ludowych publicznych W r. 1877/8 udzielano nauki gospodarstwa wiejskiego w 750 szkołach z następującym skutkiem: w 463 poczyniły w niej dzieci dobre postępy, w 263 mierne a 24 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 1·61 :1. W porównaniu z r. 1876/7, w którym stosunek ten wypadał 1 :1 1. nastąpiło polepszenie stanu tej nauki, lecz za to zmniejszyła się o 134 liczba szkół, w których jej udzielano.

Nauki gospodarstwa domowego udzielano w r. 1877/8 w 212 szkołach ludowych publicznych z następującym skutkiem: w 157 poczyniły dziewczęta w tej nauce dobre postępy, w 54 mierne a w 1 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 2 85 :1. W porównaniu z r. 1876/7, w którym stan tej nauki przedstawiał się w stosunku 2·30 :1. nastąpiło polepszenie tegoż. a w dodatku zwiększyła się o 82 liczba szkół. w której udzielano tej nauki.

Nauki sadownictwa samego lub w połączeniu z ogrodnictwem udzielano w 1.030 publicznych szkołach ludowych z następującem skutkiem: w 669 szkołach poczyniły w niej dzieci dobre postępy, w 335 mierne a w 26 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 1 85 :1. W porównaniu z r. 1876/7, w którym stosunek ten wypadł 1·49 :1, nastąpiło małe polepszenie stanu tej nauki. lecz za to zmniejszyła się o 229 liczba szkół. w których jej udzielano.

Pszczelnictwa uczono w 518 publicznych szkołach ludowych z następującym skutkiem: w 324 szkołach poczyniły dzieci dobre postępy w tej nauce, w 172 mierne a w 22 niedostateczne. Wynik jej przeto pomyślny przeważał nad niepomyślnym w stosunku 1·66 :1. W porównaniu z r. 1876/7, w którym stosunek ten wypadł 1·62 :4, zaszło nieznaczne polepszenie stanu tej nauki. lecz za to ubyło 112 szkół. w których jej udzielano.

Nauki robót ręcznych kobiecych udzielano w 334 szkołach ludowych publicznych z następującym skutkiem: w 293 szkołach poczyniły w niej dziewczęta dobre postępy, w 40 mierne a w 1 niedostateczne. Wynik przeto pomyślny przeważał nad niepomyślnym w stosunku 7·16 : 1. W porównaniu z r. 1876/7, w którym stosunek ten wypadł 7·81 : 1. nastąpiło małe pogorszenie stanu tej nauki, lecz za to przybyło 52 szkół, w których jej udzielano.

Gimnastyki pokojowej uczono w 1.358 a na przyrządach w 75 publicznych szkołach ludowych. Liczba pierwsza zwiększyła się w porównaniu z r. 1876/7 o 72, a druga pozostała niezmieniona.

Wykazawszy wyniki nauki poszczególnych przedmiotów, przechodzimy do zestawienia ogólnych postępów dzieci w naukach przepisanych dla szkół ludowych publicznych wszelkiej kategoryi. Szkół tych było w r. 1877/8 czynnych 2.567, lecz w 12 nie wykazano ogólnych postępów dzieci w naukach. W 2.555 był następujący ogólny wynik nauki: w 623 poczyniły dzieci dobre postępy w naukach, w 1.052 dostateczne, w 543 mierne a w 327 niedostateczne. Z tego zestawienia widać, że w 1.685 szkołach osiągnięto pomyślny skutek, a w 870 niepomyślny, czyli innemi słowy że było 1.685 szkół dobrych a 870 złych. W porównaniu z r. 1876/7 przybyło pierwszych 87 a drugich 53. Na 100 zaś szkół było pod względem stanu w nich nauki 65·95 dobrych a 34·05 złych. Porównanie z r. 1876/7 wykazuje, że pierwsza z tych cyfer zmniejszyła się o 0·22 a druga o tyleż się zwiększyła. że zatem na 100 szkół było w r. 1877/8 o 0·44 więcej złych. niż w r. 1876/7. Jest to od r. 1873/4 pierwszy niepomyślny zwrot pod względem stanu nauki w szkołach ludowych publicznych. Pod względem stanu nauki przedstawiały się najlepiej w r. 1877/8 miasto Kraków i Lwów, tudzież okręgi szkolne Wadowicki i Krakowski zamiejski, a najgorzej okręgi szkolne Lwowski zamiejski i Brzeżański.

Co do szkół ludowych wyznaniowych wykazano ogólne postępy dzieci w naukach w 79 tylko szkołach. W 26 z tych szkół poczyniły dzieci dobre postępy w naukach, w 29 dostateczne, w 16 mierne, a w 8 niedostateczne. Było zatem 55 szkół dobrych a 24 złych, czyli w stosunku na 100 69·62 dobrych a 30·38 złych. Stosunek ten wypadł korzystniej niż w szkołach publicznych.

W 15 szkołach prywatnych, mających charakter szkół publicznych, wykazano następujące ogólne postępy dzieci w naukach: W 11 były takowe dobre, w 3 dostateczne a w 1 mierne, z czego widać, że 14 było dobrych a 1 zła, czyli w stosunku na 100 93·33 dobrych a 6·67 złych. Na 100 szkół prywatnych niemających powyższego charakteru, wykazano w 61 następujące ogólne postępy dzieci w naukach: w 28 były takowe dobre, w 20 dostateczne, w 8 mierne, a w 5 niedostateczne. Było zatem na 61 szkół 48 dobrych a 13 złych, czyli w stosunku na 100 78·69 dobrych a 21·31 złych. Z tych zestawień widzimy, że pod względem stanu nauki najlepszemi wykazały się wynikami szkoły ludowe prywatne, a najgorszemi stosunkowo publiczne. Dziwić się temu nie można, zważywszy, że szkoły prywatne są przeważnie więcejklasowe, a między publicznemi jest znaczna część szkół. w których uczą ludzie niemający dostatecznego uzdolnienia.

Pod względem karności szkolnej dostarczyły rady szkolne okręgowe wykazów z 2.518 tylko publicznych szkół ludowych czynnych, a z tych widać. że w 1.289 szkołach utrzymywano karność szkolną należycie, w 910 średnio, a w 319 źle, z czego wynika. że pod względem karności było 1.289 szkół dobrych a 1.229 złych. Równą liczbę szkół tych wykazano pod względem uobyczajenia dzieci. Wykazano zaś, że w 1.273 szkołach ludowych publicznych uobyczajenie dzieci było dobre, w 948 średnie a w 297 zaniedbane, a zatem. tylko w 1.273 były dzieci pod względem pedagogicznym dobrze prowadzone, a w 1.245 nieodpowiednio. Liczby te dowodzą wymownie, że pod względem wychowawczym szkoły nasze ludowe publiczne w połowie dopiero zaczynają spełniać zadanie swoje.

Rada państwa.

Podajemy drugą mowę p. Czerkawskiego, mianą dnia 17 b. m. wśród obrad budżetowych, mianowicie nad etatem ministerstwa oświecenia. Drugie przemówienie odnosiło się do remuneracyi katechetów po szkołach ludowych. Brzmienie jego następujące:

„W tym także wypadku muszę nawiązać rzecz moją do ustaw szkolnych, lubo tytuł: „wyznania“ jest przedmiotem obrad. Powód do tego mam równie w wzmiance projektu rządowego, jak i sprawozdawcy specyalnego, wedle której część wydatków na naukę religii w archidyecezyi wiedeńskiej przyjęto na fundusz religijny. W ten sposób zastósowano zasadę, na którą zupełnie się zgadzam, którą jednak pragnąłbym widzieć rozszerzoną także na inne prowincye. Pozwolę sobie przedewszystkiem wyjaśnić pokrótce stosunki ustawodawcze i faktyczne, do których dedukcye moje i wnioski przyłączę.

„Niech mi będzie wolno przypomnieć §. 1szy uchwalonej przez wys. Izbę ustawy szkolnej, wedle którego wychowanie moralno-religijne jest jednem z głównych zadań szkoły ludowej. Od owego czasu niejedno zaszło, co daje pozór, że przynajmniej w części odstąpiono od tej zasady. Przy wielu sposobnościach usadzono na tronie bezwyznaniowość, a nawet posunięto się tak daleko, że szkołę ludową chciano uczynić bezwyznaniową. Zdaje się, jakoby nakłaniano się do zapatrywania, że może być religia bez wyznania, czyli że w osiągnięciu jednego z głównych zadań szkoły ludowej, którego się nie zaparto, t. j. samego moralnego wykształcenia, można zupełnie się obyć bez momentu religijnego. Był to wielki obłęd. Trudno wyobrazić sobie religię i religijność bez form wyznaniowych; trudno wyobrazić sobie treść bez formy. Jeżeli zaś zachciewało się nieraz religii naturalnej, zamiar taki zawsze równał się rozpłynieniu zasad religijnych w mgle ogólnych zasad etycznych. Europejscy ustawodawcy i mężowie stanu nigdy jeszcze w wychowaniu ludowem nie mogli obyć się bez treści religijnej, a pedagogika nowożytna jeszcze nie wynalazła oświaty ludu z zaszczepieniem moralności bez momentu religijnego. Najmniej zaś organom wykonawczym wolno pozbawiać zasadę tak uroczyście uznaną przez ciało ustawodawcze, a względnie przez tę wys. Izbę. jej siły pierwotnej, lub burzyć ją zupełnie.

„Mimo że zasada ta istnieje i przez wys. Izbę jest uznana, wydawano ustawy i rozporządzenia podające zachowanie nauki religii w szkołach ludowych w wątpliwość. Do nich zaliczam przedewszystkiem ustawę z r. 1872 o wynagradzaniu za naukę religii po szkołach ludowych i średnich. Nie brakło wówczas z naszej strony przestrog, by nie przystępowano do wydania podobnej ustawy. Staliśmy wówczas przeważnie na stanowisku konstytucyi państwa, która sprawy podobne pozostawia ustawodawstwu krajowemu; a na stanowisku tem trwać wydawało się nam obowiązkiem tem więcej, ile że przewidywaliśmy, iż uregulowanie tej sprawy przez tę Izbę pociągnie za sobą niedogodności, któreby czasem mogły równać się zawieszeniu nauki religii. Nie sądziliśmy wtenczas, że doświadczenie tak rychło stwierdzi nasze obawy, a jednakże tak się stało.

„Ustawa z r. 1872 dwie stanowi zasady. Pierwsza powiada, że bezpłatne udzielanie nauki religii w szkołach ludowych jest zadaniem i obowiązkiem duchowieństwa. Druga zasada jest ta, że gdzieby mimo to potrzeba było wynagrodzenia, ponosić je mają współwiercy. Nie można powiedzieć, iżby jedna lub druga zasada w teoryi była fałszywa; w zastósowaniu jednak zachodzą okoliczności wręcz sprzeczne z pierwotną intencyą. Nie przeczę, że jednem z najszczytniejszych zadań stanu duchownego jest szerzyć światło religii wszędzie, a więc i w szkole ludowej, bezpłatnie; co więcej,

---

Przyznam się, że według mego zdania sprawa republikańska nic nie może zyskać na odgrzebywaniu takiej przeszłości. W dziejach ludów są przejścia, które należałoby ile możności zasłaniać fałszywe postaci pseudo-bohaterów, o których należałoby zapomnieć. Od 1791 do 1794 cóż nam przedstawiają bohaterowie rewolucyi? Nieubłagane, bezrozumne morderstwa! Lewica prowsdzi króla na rusztowanie, obala, znosi instytucye monarchii, ale nie poprzestając na tem, rzuca się na żyrondystów i pod ten sam katowski miecz posyła takich ludzi jak Brissot, Vergniaud, Condorcet i inni. Kamil Desmoulins, Danton, Hebert i Robespierre przyklaskują rzezi żyrondystów, ale dwaj pierwsi po chwili, przerażeni temi okropnościami protestują, i Desmoulins ostre słowa prawdy rzuca w twarz Robespierrowi i Hebertowi. Zato razem z Dantonem płaci głową; po nich tą samą drogą idzie pod gilotynę Hebert; większość z lewej przechodzi do prawej strony a Barras i Talien posyłają na śmierć Robespierra, Couthona i St. Justa. Jest to więc rzeź bez końca. Republika jak saturn pożera swoje dzieci jedne po drugich; czas upływa na perorowaniu po klubach, gwałtach na ulicach i ścinaniu głów zapomocą machiny. bo ręka człowieka nie wystarczyłaby ogromowi zadania! a przez ten czas Francya cierpi głód, upadek pracy i blizką jest skonania.

Czemże tu usprawiedliwić myśl wybierania przedmiotów do dramatu, z tego strasznego peryodu dziejów? Nie jestże niezręcznem. niebezpiecznem nawet zwracać uwagę obecnej generacyi na tę nienawistną, dziką. okrutną epokę. częstokroć wstrętniejszą, niż chwile największych nadużyć instytucyj, które ona usunęła? Któż dziś nie wie, że społeczeństwo uzyskało wszystkie prawa, jakie mu się należały już w 1789 r. że odtąd do 1794 ojcowie i dziadowie dzisiejszych republikanów nie przechodzili ery postępu, ale tylko peryod strasznych a bezpłodnych rewolucyjnych konwulsyj? Dziś każdy uczeń czwartej klasy wie dobrze że Marat, Hebert i Robespierre byli stokroć krwawszymi tyranami niż najdespotyczniejsi monarchowie wszystkich wieków!

Efekt tego rodzaju widowisk (w każdym takim dramacie wchodzić musi między innemi przynajmniej wóz, na którym ofiary teroryzmu jadą na rusztowanie, a niedługo może zobaczymy i gilotynę na scenie w chwili ostatniej jej akcyi) obrachowanym być może tylko na nieoświecone masy publiczności, ale czy takiego rodzaju zabawa nie może stać się niebezpieczną?

Nie lubię smutnemi uwagami kończyć moich listów, a przegląd teatrów nie przedstawia mi nic wesołego. Na szczęście popadł mi w tej chwili w ręce dziennik zamieszczający w feljetonie „niesłychanie, jak redakcya z góry zapewniła, interesującą, pełną nadzwyczajnych wypadków i bogatych obrazów współczesnego życia powieść“ pod tytułem *Miss Million*, przez p. Alfonsa Brot, autora wielu innych już nader efektowych romansów, w której znajduję dosłownie taki ustęp:

„Papier, na którym pisał był nieco zżółkły i rzecz dziwna, zamiast jak zwykle pisać od lewej strony ku prawej, pisał od prawej ku lewej. List ten, bo to był list, pisany był w języku rossyjskim, co nam objaśnia tę osobliwość, którą zaznaczyliśmy powyżej...“ i t. d.

Tak więc znakomity autor wielu znakomitych powieści pan Alfons Brot, posiada tak obszerne lingwistyczne wiadomości, że według niego Rossyanie piszą od prawej do lewej jak żydzi, Turcy i Arabowie. A przecież Francya nie jest od reszty świata oddzielona chińskim murem!

Paryż 15 kwietnia.

J. Bohdan

doświadczenie uczy, że gdzie pewne wyzna nie doznaje prześladowania, duchowieństwo pokłada zaszczyt w należytem tego urzędu spełnianiu. U nas jednak inne są stosunki; o prześladowaniu niema mowy, a w państwie opartem na prawie, jak Austrya, wypada owszem oddać sprawiedliwość każdemu stronnictwu, każdemu wyznaniu, i wymierzać ją wedle słuszności i wedle ustaw.

„Może zaś zdarzać się, że duszpasterze tak są obarczeni inną pracą, iż udzielać nauk religii w szkołach ludowych jest im niepodobieństwem; a jeśli mimo to udzielają, nadwerężają siły tak, iż wynagrodzenie jest nakazane słusznością. Już w tym wypadku, jako też w innych, np. tam, gdzie nauka religii poruczona nauczycielom świeckim, ustawa z r. 1872 nakłada ciężar wynagrodzenia na współwierców. Może to wśród pewnych okoliczności, które jednak u nas należą do wyjątków, słuszny przepis, szczególniej gdzie zwolennicy tego lub owego wyznania są tak nieliczni, że ich jest rzeczą troszczyć się o swoje sprawy, ale nie tam, gdzie wyznanie, jak u nas katolickie, ma charakter religii powszechnej. W tym wypadku ściśle stosując zasadę, stworzy się stosunki potworne i odrażające. Wyobraźcie sobie, panowie, wiejską ludność w Galicyi, niemal wyłącznie katolicką; skargi na ciężary podatkowe są znane; oprócz podatków państwowych są rozliczne dodatki na cele gmin, kościołów, na drogi i t. p., a nadto ludność ta opłaca 12 ct. dodatku od każdego złotego austr. podatku na szkoły. Czyż ludność ta ma płacić jeszcze osobno za to, co jest zaniedbanem tylko najważniejszem zadaniem szkoły, za to, co jej najświętsze i najdroższe, jak za artykuł zbytkowy?

„Pytam was, panowie, czy to zdrowe stosunki? Czyż fundusz krajowy miałby płacić? Ależ wedle ustawy waszej on nawet nie może płacić, bo składa się z grosza wszystkich wyznań. A jednak jestem przekonany, i wy pewnie będziecie przekonani, że wydatki te muszą być przyjęte na którykolwiek fundusz publiczny. Tym funduszem zaś nie może być inny, jak religijny czy wyznaniowy. A więc katolicki fundusz religijny powinien płacić za katolicką naukę religii, a fundusze wyznaniowe za inne wyznania. Nawet ustawa z r. 1872 nie wyłącza tych wydatków z funduszów religijnych. Tylko zdaje mi się, że należałoby uciec się do niego dopiero tam, gdzie niema osobnych funduszów miejscowych. Jakkolwiekbądź, rozkładanie tego ciężaru na zasadzie podatku powinno ustać, jak ustało w archidyecezyi wiedeńskiej co do niektórych przynajmniej szkół. Śmiem przeto wnieść rezolucyę:

„„Wzywa się rząd, aby sposobem bądź administracyjnym, bądź ustawodawczym, postarał się, by niezbędne koszta udzielania nauki religii, gdzie nie można opędzić ich bez dodatku do podatku z funduszów miejscowych, z fundacyj i t. p., były przyjęte na fundusz religijny lub wyznaniowy.““ (Brawo! brawo! z prawicy.)

Mowę p. Hausnera, zbyt długą, byśmy wobec nawału tak mów innych, jak w ogóle materyału parlamentarnego, podać ją mogli w całości, dajemy w następującem obszernem streszczeniu:

Sprawa, o której mówić postanowiłem, rzuca jaskrawe światło na sposób traktowania, a raczej nietraktowania rzeczy największej doniosłości i nagłości. Mam na myśli kwestyę urządzania nowych fakultetów medycznych. Gdybym mówił z kazalnicy, zacząłbym od słów Zbawiciela: „Któż z was jest tak zły, by dziecku proszącemu o chleb podał kamień, albo proszącemu o rybę dał węża?“ — i starałbym się udowodnić, że inaczej, niż rodzice galilejscy, rząd nasz, a raczej wszystkie rządy nasze od lat dziewięciu, proszącemu dziecku, t. j. Galicyi, nietylko nie dają żadnego chleba, t. j. wykształcenia medycznego i większej opieki nad życiem, lecz owszem wydzierają okruszyny będące w ręku dziecka, t. j. zakłady medyczno-chirurgiczne. Tak mówiłbym z kazalnicy. Będąc atoli tylko prostym posłem, przechodzę do prostego przedstawienia faktów.

Dnia 24 marca 1870 Izba poselska uchwaliła rezolucyę: „Wzywa się rząd, aby ułatwił studya medyczne przez utworzenie kilku fakultetów medycznych, przedewszystkiem zaś przez przeobrażenie przeznaczonych już na zwinięcie, obecnie atoli istniejących jeszcze zakładów medyczno-chirurgicznych we Lwowie, Ołomuńcu i Salcburgu“. Przeciw rezolucyi tej z ławy rządowej nic nie nadmieniono, można było przeto spodziewać się, że nastąpi wykonanie rezolucyi, a co najmniej uniewinnienie, dlaczego jej nie uwzględniono. Ale nie stało się nic z tego; co więcej, stała się rzecz trudna do uwierzenia, że zwinięto zakłady chirurgiczne, które miały się przeobrazić i uszlachetnić, zniesiono połączone z niemi kliniki, tak, że Lwów, liczący 100.000 mieszkańców, mający szpitale o 900 łóżkach, pielęgnujący 10.000 chorych, nie posiada kliniki. Izba poselska przez te dziewięć długich lat, zapomniawszy własnej rezolucyi, milczała; przez te dziewięć lat, w ciągu których w roku 1873 cholera, potem przez dwa lata ospa, a od pięciu lat płonica nawiedziła i dziesiątkuje ludność; przez te dziewięć lat, pod których koniec wojna i dżuma wygnała lekarzy austryackich daleko poza granice państwa na służbę. Nie znam podobnego przykładu zrezygnowanego poddania się niedościgłym wyrokom rządu.

Nie tyle rezygnacyi okazał kraj najsrożej upośledzony. Sejm galicyjski dwa razy uchwalał rezolucyę do rządu o utworzenie wydziału lekarskiego we Lwowie. Dla poparcia tych uchwał Wydział krajowy wystosował d. 14 listopada r. 1876 do rządu memoryał o wielkim braku lekarzy i opłakanych tego skutkach, oparty na licznych datach statystycznych. Memoryał odzywał się w imię interesu kraju i monarchii całej, której siła zbrojna cierpi na fizycznym upadku ludności, tudzież w imię ludzkości, i prosił o wczesne postanowienia i o odpowiedź, aby można zreferować o sprawie sejmowi. Memoryał i obie rezolucye pozostały bez wszelkiej odpowiedzi, jak zwykle. I dziś wyrażamy się jeszcze z szyderstwem o nieszczęśliwych sejmach z dobrych czasów metternichowskich z ich najpoddańszemi przedstawieniami i z corocznem nieuwzględnieniem ich! (Śmiechy). A wszakże to było za czasów państwa policyjnego, gdy tymczasem dziś mamy państwo oparte na prawie.

Że w roku 1877 i 1878 nie odzywano się w tej sprawie z tych ław polskich, pochodziło to z braku zaufania. W tym roku atoli, gdy przedsięwzięto częściowe odświeżenie krwi w ministerstwie, o którem głoszą, że jest dla nas pomyślne, zabieram głos, by przypomnieć rządowi obowiązek.

Przechodzę do historyczno-statystycznego przedstawienia rzeczy.

Jednym z najpierwszych kroków cesarzowej Maryi Teresy po objęciu Galicyi w posiadanie było utworzenie całkowitego uniwersytetu we Lwowie pismem odręcznym z dnia 16 lutego r. 1773. Utworzenie uniwersytetu naturalnie zwolna tylko postępować mogło, dlatego utworzono chwilowo *collegium medicum*, które jeszcze w r. 1773 rozpoczęło swe wykłady. W r. 1774 cesarz Józef dyplomem swym formalnie otworzył uniwersytet lwowski; nie brakło w nim wydziału lekarskiego, który odtąd istniał przez lat 21 aż do nieszczęśliwego r. 1805, w którym dla wojny i skołatania finansów zamieniono uniwersytet lwowski na liceum. Ale już w roku 1806 stanął zakład medyczno-chirurgiczny. Gdy następnie w r. 1818 liceum odzyskało prawa i przywileje uniwersytetu, zamierzono też przywrócić wydział lekarski. Zamiar ten jednak przez lat 60 pozostał niewykonany, z tą różnicą, że za czasów absolutyzmu zawsze dawano Stanom krajowym i senatowi akademickiemu zapewnienia, iż rząd zachowuje urządzenie wydziału lekarskiego na oku, gdy tymczasem w czasach konstytucyjnych Izba poselska, sejm i Wydział krajowy nie otrzymują nawet kilku słów na wyjaśnienie takowego zaniedbania.

Z pomiędzy wszystkich uniwersytetów austryackich lwowski sam jeden jest bez wydziału lekarskiego; z pomiędzy 106 uniwersytetów europejskich zaś jest 15 bez tegoż wydziału; z tych 15tu jednak sześć nowych prawdopodobnie go otrzyma. Wedle podziału na ludność przypada w Szwajcaryi jeden wydział lekarski już na 680.000 dusz, w Niderlandach na 1,300.000 dusz (następuje szereg dalszych dat statystycznych, stopniowo uporządkowanych, które mowca tak tu, jak i dalej wszystkie przytacza z pamięci ku powszechnemu zdumieniu), a w Galicyi dopiero na 5,500.000 dusz; tylko Rossya z jednym fakultetem na 8,000.000 i Węgry z jednym na 15,000.000 dusz stoją jeszcze niżej Galicyi; a rzecz szczególniejsza, są to właśnie trzy kraje europejskie, w których śmierć najobfitsze zbiera żniwo.

Z braku wydziałów lekarskich wynika naturalnym sposobem brak lekarzy. W Szwajcaryi jeden lekarz przypada już na 2200 dusz i t. d. i t. d., w Galicyi na 14.300, a szczegółowo w Galicyi wschodniej na 16.200 dusz. Tylko Rossya z jednym lekarzem na 17.000 dusz stoi nieco niżej Galicyi. Jeśli zaś z liczby lekarzy wschodnio-galicyjskich strącimy 84 praktykujących we Lwowie, pozostanie dla reszty kraju jeden lekarz na 25.000 mieszkańców. Jest to stosunek nie zachodzący już nigdzie w Europie, a Galicya jest właśnie tym krajem, w którym obok Węgier najwięcej ludzi umiera; albowiem w Norwegii i Szwecyi umiera zaledwie co sześćdziesiąty i t. d. i t. d., w Galicyi zaś już co dwudziesty ósmy.

Czyż może być coś smutniejszego, jak widzieć kraj, w którym największe zagrażają życiu ludzkiemu niebezpieczeństwa, pozbawiony należytej nad życiem opieki, a którego ustawiczne wołanie o pomnożenie lekarzy z lodowatą obojętnością jest ignorowane?! Taki stan rzeczy szczególniej przy chorobach nagminnych jest poprostu nieznośny. Dowodem tego cholera w r. 1873, która w samej Galicyi sprzątnęła 110.000 ludzi, a zaledwie 20.000 tysięcy w reszcie Austryi, która w kilku powiatach pochłonęła więcej niż dziesiątą część ludności, tak że wyraz „dziesiątkować“ już nie wystarcza. Brak lekarzy wywoływał sceny rozdzierające serce. Całe gminy, zdjęte przestrachem uciekały z chat do boru i przez kilka tygodni obozowały bez dachu i pomocy. Lekarze, którym przydzielano nieraz 20 gmin i więcej, objeżdżali je i nie schodząc z wozu, rozdzielali naczelnikom gmin lekarstwa i instrukcye i spieszyli dalej aby tylko objechać wszystkie gminy w jednym dniu. Tu i owdzie do gmin ludniejszych sprowadzono młodych doktorandów z Wiednia; młodzież ta, pełna szczerych chęci i poświęcenia, w działalności swej doznawała przeszkody z nieznajomości języka, a gdzie pan i ksiądz nie stawali się lekarzami i aptekarzami, co zresztą często bywało, tam choroba grasowała bez wszelkiej przeszkody. Podobne choć nietyle okropne sceny zdarzały się podczas panowania ospy, która w Galicyi, gdzie dla braku lekarzy nie można było przeprowadzić rewakcynacyi, znów więcej ludzi zabiła niż w reszcie Austryi. Podobna bezradność i zaniedbanie panuje w w chwili, gdy to mówię, w powiatach nawiedzonych od lat kilku płonicą. Protomedyk dr. Biesiadecki zaręczał mi, że powiaty te po latach 19 zaledwie jednego rekruta dostarczą. (*Głosy: słuchajcie!*)

Nie będę się rozwodził o chorobach syfilitycznych, które w formie choroby dziedzicznej straszliwie panują, szczególniej po miastach mających zdawna załogę konnicy; nie będę zastanawiał się nad smutnem spostrzeżeniem, że Galicya od lat kilku ma najwięcej młodzieży niezdatnej do wojskowości. Wszystko to dowodzi, że jeśli gdzie, to z pewnością w wschodniej Galicyi potrzeba większej opieki lekarskiej jest nagła. Nadewszystko zaś dowodzi tego okoliczność, że sejm galicyjski musiał w r. 1873 odrzucić projekt rządowy o organizacyi służby sanitarnej dlatego tylko, że ani nie było ani nie można było spodziewać się dostatecznych sił lekarskich. Projekt wymagał 739 lekarzy, a pokazało się, że było ich tylko 329 kwalifikowanych do użycia w myśl projektu, a więc brakło 410. Sejm musiał przejść do porządku dziennego, wzywając rząd, aby wniósł projekt tworzący większe okręgi sanitarne. Temu zawezwaniu rząd w tych sześciu latach nie uczynił zadosyć. Od tego czasu położenie rzeczy znacznie się pogorszyło jeszcze, albowiem coraz więcej ubywa chirurgów z zniesionego zakładu chirurgicznego. Że zresztą upośledzenie Galicyi pod względem sanitarnym nie ogranicza się tylko do braku wydziału lekarskiego, dowodzi okoliczność, że w całym kraju jest tylko 98 lekarzy z płacą z skarbu państwa, a więcej jeden na 55.000 dusz, gdy tymczasem w Tyrolu jeden na 20.000, w Salcburgu jeden na 10.000, w Dolnej Austryi na 8.000 dusz, tak że w tym kraju jest jest siedm razy tyle lekarzy płatnych z skarbu, jak w Galicyi.

Przechodzę do zarzutów, któreby uczynić można rezolucyi, którą wniosę.

Gdyby ktoś zarzucił, że wydział lekarski w Krakowie wystarcza na cały kraj i że utworzenie drugiego we Lwowie zaszkodziłoby krakowskiemu, odpowiem na to: Wydział krakowski liczy od 120 do 180 uczniów, między nimi 18—20 z Galicyi wschodniej — liczba, która nie wystarcza dla Galicyi wschodniej, a której ubytek nie może zaszkodzić wydziałowi krakowskiemu. W samym Krakowie, który, jak wiadomo, dzielnie potrafi bronić swych interesów miejscowych, sfery kompetentne bynajmniej też nie lękają się tego, jak w sposób świetny dowodzi petycya lekarzy krakowskich i starania znamienitych profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego o utworzenie wydziału lekarskiego w Lwowie. Wogóle zdanie o szkodliwej konkurencyi w dziedzinie duchowej jest małoduszne i od dawna już zbite doświadczeniem

Gdyby mi dalej zarzucono, że ludność galicyjska woli uciekać się do chirurgów, niż doktorów medycyny, nie byłoby to tyle zarzutem przeciw mojej rezolucyi, ile raczej dowodziłoby, że lepsze byłoby utworzenie na nowo zakładów medyczno-chirurgicznych, niż zachowanie stanu rzeczy, w którym ludność nie ma ani lekarzy ani chirurgów.

Ostatnim i najniebezpieczniejszym zarzutem byłby wzgląd na położenie rzeczy pod względem finansowym. Ale argumentacya, że doroczne niedobory nie pozwalają czynić najproduktywniejszych wydatków, któreby służyły zdrowiu i życiu ludności, a nawet wyszłyby na korzyść siły zbrojnej, jest poprostu potępienia godna. I jakichże to ofiar wymagać będzie wydział lekarski we Lwowie? Pominąwszy pierwsze wydatki na urządzenie go, co do których z strony kompetentnej otrzymałem zapewnienie, że zaledwie wynosiłyby więcej jak 100.000 zł., wydział ten potrzebowałby rocznie 60.000 do 80.000 zł., skoro inszprucki, krakowski i gradecki potrzebują rocznie 66.000 do 70.000 zł. i 86.000 zł. W etacie każdego ministerstwa są pozycye mniej więcej tej samej wysokości, któreby łatwiej było obniżyć lub całkiem skreślić, niż pozbawiać Lwów wydziału lekarskiego.

Oto, panowie, uwagi, fakta i daty, które przemawiają za rychłem otworzeniem we Lwowie wydziału lekarskiego. Trudno mi nawet pomyśleć, iżby wys. Izba wahać się miała z większym jeszcze naciskiem powtórzyć rezolucyę uchwaloną przez Izbę poselską przed laty dziewięciu. Fryderyk Wielki na ustępujących, bo zdziesiątkowanych grenadyerów swych zawołał: „Draby, czyż wiecznie chcielibyście żyć?!“ Tak wyjątkowej postaci bohaterskiej, posiadającej dar włóczenia za sobą ludzkości na drodze ambicyi swej, może była do twarzy ta wzgarda życia ludzkiego, ale nie rządowi, który dotychczas nic nadzwyczajnego nie zdziałał. Mieszkańcy Galicyi nie chcą żyć wiecznie, ale żądają, aby rząd dotrzymał słowa danego przy zniesieniu zakładu medyczno-chirurgicznego; żądają, aby u nas można przeprowadzić organizacyę służby sanitarnej; żądają, aby stworzono mu warunki; iżby liczyć mogli nie na wyjątkowo krótkie życie 26-letnie, lecz może na 30-letnie, jak w innych prowincyach austryackich. Nie mogę zrzec się nadziei, że wys. Izba oświadczy się w tym duchu, i śmiem zalecić wys. Izbie jak najgoręcej następującą rezolucyę ku poparciu i przyjęciu:

„Wzywa się rząd, aby z wszelkiem przyspieszeniem poczynił właściwe kroki celem utworzenia wydziału lekarskiego przy uniwersytecie lwowskim.“

Raz jeszcze jaknajgoręcej zalecam wys. Izbie rezolucyę tę ku przyjęciu. (Huczne brawo!)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Pierwszy gubernator Wschodniej Rumelii).

Anglia i Rossya uwiadomiły już oficyalnie Portę, że zgadzają się na mianowanie Aleko baszy gubernatorem wschodniej Rumelii. Austrya powitała od samego początku bardzo życzliwie wybór Aleko baszy, a Niemcy i Francya zgodzą się z pewnością na nominacyę gubernatora, który chętnie jest widzianym przez najbardziej interesowane mocarstwa. To też zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Aleko basza będzie pierwszym gubernatorem Wschodniej Rumelii. Gotuje się on już do wyjazdu z Paryża i do powrotu do Konstantynopola, aby się porozumieć z sułtanem i pierwszym ministrem co do przyszłej adminiministracyi wschodniej Rumelii.

Aleko basza jest chrześcianinem, właściwe jego chrześciańskie nazwisko jest książę Vogorides, jest on synem głośnego za czasów wojny krymskiej księcia Vogoridesa, którego wpływowi na Greków Porta miała do zawdzięczenia, że nie poszli oni na lep Rossyi, lecz ku wielkiemu oburzeniu Menżykowa stali wiernie po stronie Turcyi. Ten książę Vogorides, ojciec Aleko baszy, był także pierwszym księciem wyspy Samos. Pochodził on z małej wioski w pobliżu wąwozu karańskiego i w młodości przybył do Konstantynopola, gdzie odebrał wychowanie w jednej z szkół greckich. Wtenczas nie istniał jeszcze samodzielny kościół bułgarski a Grecy i Słowianie nie żywili ku sobie narodowej nienawiści, owszem interesa swoje uważali za wspólne. Ztąd też poszło, że Vogorides zyskał wielki wpływ na Greków i Bułgarów i aż do ostatniego czasu uchodził niejednokrotnie za Greka. Dopiero od ostatniej wojny rossyjsko-tureckiej Grecy w Bułgaryi nie chcą nic wiedzieć o Vogoridesie, jako „o Bułgarze zbiegłym do obozu tureckiego i faworycie sułtańskim“ Ta niechęć Greków do Aleko baszy zmniejszy się niewątpliwie, skoro zajmie on posadę gubernatora w Filipopolu. Aleko basza nie jest, jak to mylnie dawniej donoszono, przez żonę swoją spokrewniony z grecką rodziną książęcą Aristarchów. Księżna Vogorides jest córką znanego wielkiego kupca stambulskiego. Aleko basza był przed i podczas ostatniej rossyjsko-tureckiej wojny ambasadorem Porty przy dworze wiedeńskim i dał na tem stanowisku dowody wielkiego i wszechstronnego a w Turcyi bardzo rzadkiego wykształcenia. Aleko zna wschodnie i zachodnie stosunki i języki. Mówi wybornie po francusku, angielsku i włosku a po niemiecku dość dobrze. W początkach swojej dyplomatycznej karyery zajmował Aleko basza podrzędne stanowiska w Berlinie, Londynie i Wiedniu. Studya odbywał po największej części w Niemczech mianowicie w Berlinie. Czytelnik przypomina sobie, że Aleko basza w lecie 1877 został nagle odwołany ze stanowiska ambasadora w Wiedniu wkrótce po pobycie Midhata baszy w tem mieście. Powszechnem było wtenczas mniemanie, że przyczyną tego odwołania były przyjazne stosunki Aleko baszy z Midhatem. I w rzeczy samej, zażarty nieprzyjaciel Aleko i Midhata baszów, Safvet, tylko w ten sposób zdołał zdyskredytować Aleko baszę w oczach sułtana, iż przedstawił go jako wspólnika Midhata w planach zdetronizowania sułtana. Tymczasem nie ma może tureckiego męża stanu, któryby żywił dla sułtana tyle osobistej czci, jak właśnie Aleko. Oczywiście, o ile usiłowania Midhata ba-

szy zmierzały do oczyszczenia wyższej tureckiej klasy urzędniczej, do uproszczenia i polepszenia administracyi tureckiej i do zniszczenia pasożytów, jakiemi są po największej części effendowie stambulscy, to Aleko basza był gorącym zwolennikiem Midhata i nie krył się z tem przed nikim. To było pożądanym pozorem do usunięcia go, ale prawdziwa przyczyna tkwiła głębiej. Osobista nieprzyjaźń Safveta baszy nie wystarczała, dopóki obca dyplomacya nie wypuściła go z swojej opieki a może nawet nie oświadczyła się przeciw niemu. Aleko basza liczy około 50 lat, jest człowiekiem silnej konstytucyi. Czego zdołają dokazać silne uczucie sprawiedliwości bez narodowych lub religijnych uprzedzeń, niezmordowane spełnianie obowiązków bez despotycznych skłonności a poparte dokładną znajomością stosunków, tego można się spodziewać po Aleko baszy. A właśnie tego przedewszystkiem trzeba wymagać od przyszłego gubernatora Wschodniej Rumelii.

(Sytuacya we Wschodniej Rumelii).

Z Filipopola pisze 11 b. m. sprawozdawca *Polit. Corresp.*: „Obecni tu rossyjscy generałowie, a na ich czele słynny Skobelew II, rozwijają nadzwyczajną czynność, którą wywołała następująca sprawa: Generał-gubernator Wschodniej Rumelii, generał-porucznik Stołypin otrzymał z Burgas, Ichtimann, Sliwna i Jenizagry, tudzież z większych miast prowincyi raporty, które zniewoliły go do energicznego wystąpienia. Stowarzyszenia gimnastyczne potworzone przez Rossyan nie bez pewnego zamiaru, wydały odezwę do młodzieży, ażeby spieszyła pod sztandary ojczyzny. I rzeczywiście zmobilizowano już 14 drużyn. Dowiedziano się tutaj, że dokoła Ichtimanu gromadzi się około 6000 uzbrojonych Bułgarów, że w Burgas, obok wojsk rossyjskich jest także wojsko bułgarskie wyśmienicie uzbrojone i że w Sliwnie zwerbowano w jednym dniu 800 ludzi. Co do przyczyn ruchu między Bułgarami nie mogą zachodzić żadne wątpliwości. Nie jest to tajemnicą, że w pewnej wsi pod Filipopolem odbyło się przed kilku dniami liczne zgromadzenie notablów, na którem naradzano się nad środkami obrony przeciw tureckiej okupacyi Wschodniej Rumelii. Komitet bułgarski w Stambule, który szpieguje wszystkie czynności Porty, wysyłał dzień po dniu sygnały alarmujące do Rumelii. W ostatniem sprawozdaniu zapowiedział komitet, że wkrótce wkroczy do Wschodniej Rumelii 10.000 Turków. Nieakredytowani agenci panbułgarskiego stronnictwa w Stambule głosili, że Anglia, Francya i Austrya będą przemawiały energicznie za wykonaniem 16 artykułu berlińskiego traktatu i że Osman basza ma nadzieję obsadzić wkrótce wojskami ottomańskiemi najważniejsze pozycye Wschodniej Rumelii. Zgromadzenie notablów zwołane przez naczelny komitet stambulski, powzięło tedy jednogłośnie następującą rezolucyę: „Wobec największego niebezpieczeństwa zagrażającego narodowi, uchwala reprezentacya wschodnio-rumelskich Bułgarów powołać pod broń wszystkich zdolnych do broni Bułgarów.“ A ponieważ przygotowania do organizacyi drużyn poczyniono już przed wielu miesiącami, przeto wystarczyło kilka dni do przeprowadzenia powyższej uchwały. Wypadki powyższe dotknęły generał gubernatora Stołypina tem niemilej, że w ostatnich czasach otrzymał instrukcye, ażeby o ile możności wpływał uśmierzająco na Bułgarów i starał się ich nakłonić do poddania się uchwałom kongresu berlińskiego. Zwołał on tedy wszystkich bawiących tu generałów na naradę wojenną, która trwała trzy dni. Powzięto w końcu następujące uchwały zatwierdzone następnie przez naczelnego komendanta wojsk okupacyjnych, generał adjutanta ks. Dundukow-Korsakowa: 1) Na granicy Tracyi i Wschodniej Rumelii zostaną ustawione silniejsze rossyjskie oddziały. 2) Najważniejsze wąwozy i strategiczne pozycye przedewszystkiem zaś Ichtiman, Burgas i Sliwno, zostaną zajęte przez mięszane rossyjsko-bułgarskie załogi i do tego celu zostaną użyte zmobilizowane już bataliony milicyi. 3) Uzbrojeni Bułgarzy, pojawiający się w rozmaitych częściach kraju, zostaną po części wcieleni do milicyi, a poczęści wysłani do miejscowości, w których nie mogą nikomu szkodzić. Starsi mężczyzni zostaną wysłani do swych miejsc zamieszkania. Przed użyciem przemocy należy użyć perswazyi. Powyższe uchwały są w toku wykonania tak, że nie zachodzi obawa zakłócenia spokoju. Dziwnym sposobem także pogłoska o zarzuceniu projektu co do mięszanej europejskiej okupacyi, przyczyniła się do uspokojenia umysłów. W sferach bułgarskich urojono sobie, że wojska sułtana mogą pojawić się w Wschodniej Rumelii tylko przy boku wojsk innych mocarstw europejskich. Gdy jednak wojska europejskie nie pojawią się już w Rumelii, przeto — tak rozumieją Bułgarzy — nie przyjdą także wojska sułtana. Pod tym, i pod dalszym warunkiem, że Porta zrzecze się prawa zajęcia wąwozów bałkańskich, gotowi Rumelioci uznać ottomańskiego gubernatora i poddać się uchwałom kongresu berlińskiego. Obiega nawet dzisiaj pogłoska, że w tym duchu zamierzają wystosować petycyę do mocarstw. Tyle tylko jest pewnem, że od kilku dni objawiają Rumelioci skłonność do odstąpienia od programu *Zjednoczonej Bułgaryi* i w swej „wspaniałomyśności“ chcą Europie poczynić pewne ustępstwa!“

(Wojna z Zulusami.)

Według wiadomości z afrykańskiego teatru wojny sięgających po dzień 1 b. m. maszeruje oddział lorda Chelmsforda na odsiecz pułkownikowi Pearsonowi, od którego nadeszły doniesienia, że zapasy chleba są już wyczerpane a liczba chorych i rannych żołnierzy wynosi już 150. Kolumna idąca na odsiecz liczy 6.000 ludzi, ma dwa działa Gotlinga, kilka dziewięciofuntówek i dział rakietowych. Straż przednia pod dowództwem pułkownika Lawa, składa się z brygady marynarskiej, z załogi okrętów *Shah* i *Tenedos* z 91 pułku, z 5 kompanij 99 pułku, z 2 kompanij *fuffów*, z konnej piechoty, z kilku konnych krajowców pod dowództwem kapitana Barrowa, z 19 pułku huzarów i parku wozów pod osłoną batalionu piechoty krajowej pod dowództwem Nettletona i Bartona. Straż tylna, prowadzona przez pułkownika Pembertona, składa się z 57 pułku, z 3 batalionu 60 pułku strzelców, z brygady marynarskiej i kilku jeźdźców krajowych. Pułkownik Hopton ma pod swojemi rozkazami kilka kompanij z 88 pułku, które stanowią załogę fortu Pearson i Tenedos. Generał maszeruje z kolumną. Przemówił on do wojsk i podniósł w tej mowie, że całą siłę zbrojną Zulusów spodziewa się spotkać po tej stronie Ekowe. Z największą szybkością i energią chce on przedrzeć się przez terytoryum Ekowe, zmienić załogę i zaprowiantować fort na 30 dni. Pułkownik Pearson spostrzegł pewną część zbliżającej się kolumny, i dał znać sygnałami, że na przypadek spotkania się kolumny z Zulusami będzie mógł wysłać co najwięcej 500 ludzi. Kolumna szła brzegiem ukryta w zaroślach, pod dowództwem Johna Dunna. Namiotów nie wzięła ze sobą; co nocy zakłada obóz pod gołem niebem i rozstawia silne pikiety. Pułkownik Pearson otrzymał wiadomość od szpiegów krajowców, że około 35.000 Zulusów oczekuje jego kolumny. Cetewayo wysłał poselstwo do Fannona w Kranskop z prośbą, ażeby propozycye pokojowe przedłożył lordowi Chelmsfordowi. Fannon przedłożył te propozycye Hopton'owi. Jest jednak przypuszczenie uzasadnione, że te propozycye są tylko niezręcznym podstępem ze strony Cetewaya, ażeby z obozu nieprzyjacielskiego zasięgnąć bliższych wiadomości i jeszcze w czas zebrać dostateczne siły.

Pułkownik Wood donosi pod dniem 29 marca wieczorem o spotkaniu się z Kaframi: „Wczoraj zaatakowaliśmy Kafrów ze skutkiem pomyślnym i odebraliśmy im kilka tysięcy sztuk bydła. Ale później przybyło z Urundi 20.000 Zulusów, którzy uderzyli na nas i odebrali nam naszą zdobycz. Ponieśliśmy ogromne straty, a w ciągu nocy zbiegli nam wszyscy żołnierze krajowi. 20.000 Zulusów atakowało dzisiaj nasz obóz od godz. 1 min. 30 do godz. 5 min. 30 popołudniu. Straciliśmy około 7 oficerów i 70 ludzi, ale pobiliśmy nieprzyjaciela najzupełniej i ścigaliśmy go bardzo daleko.“

Sir Bartle Frére jest w drodze do Pretoryi, ażeby uspokoić niezadowolonych boerów, którzy nie wiedzą jeszcze, czy mają z nimi rokować, czy nie. Administrator odbył już konferencyę z komitetem. Pretorius, Krüger i Joubert przemawiali gorąco za niezawisłością kraju. Administrator skreślił stan sprawy w chwili aneksyi i zapytał boerów, czy byliby w stanie usunąć wszystkie zachodzące trudności. Anglia pomogła im, bo zapłaciła wszystkie długi i objęła rządy, które zmieniły sytuacyę na korzyść. Mowca zakończył zapewnieniem, że dobrobyt i pomyślność kraju leżą mu bardzo na sercu i że ma nadzieję, iż wszyscy wspierać go będą w jego usiłowaniach. Książę Napoleon przybył do Natalu.

KRONIKA

— **Uroczyste przedstawienie.** Jutro we środę, jako w wilię 25letniej rocznicy zaślubin Najjaśniejszych Państwa, urządza dyrekcya teatru hr. Skarbka przedstawienie uroczyste z następującym programem: 1. *Marsz jubileuszowy* kompozycyi ks. Montenuovo, generała kawaleryi. 2. Obraz pierwszy z opery Moniuszki p. t. *Straszny dwór.* 3. Akt III. komedyi J. N. Kamińskiego p. t. *Staroświeczczyzna i postęp czasu.* 4. Akt I. opery Moniuszki p. t. *Halka.* 5. *Hymn ludowy i apoteoza.* Bilety na to przedstawienie nabywać można w kasie po cenach operowych.

— **Dr. Alfred Biesiadecki,** c. k. krajowy referent sanitarny, powrócił wczoraj do Lwowa z trudnej missyi w okolice dżumą nawiedzone nad Wołgą.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** z powodu przypadającej dnia 24 kwietnia uroczystości 25-letniej rocznicy zaślubin Najj. Państwa, odbędzie się we środę, dnia 23 kwietnia, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym pomiędzy innemi: wniosek względem najmu ubikacyi na umieszczenie szkoły ludowej im św. Anny; budżety funduszu szkolnego, i funduszów pod zarządem gminy zostających i wnioski w sprawie utworzenia we Lwowie 8 klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej.

* **Alarmujący wypadek.** Przedwczoraj w południe Lejzor Spricer, wyrobnik, patrząc z mostu na Pełtwi między ulicą Łamaną a targowicą zboża, spostrzegł na brzegu rzeki palce nogi ludzkiej, wyglądające z jakiegoś owinięcia. Przelękniony i nie chcąc zejść na dół, zawołał 16-letniego chłopaka, Michała Grabowskiego, który wyniósł z wody stopę ludzką owiniętą w papier. Wśród zbiegowiska odniesiono ten szczątek nogi do c. k. policyi, gdzie skonstatowano, że była to stopa lewa, w stawie skokowym świeżo odcięta człowiekowi dorosłemu. Poszukiwania kanalników na tem samem miejscu, czy też więcej części ciała ludzkiego nie znajdzie się w Pełtwi, były bez skutku. Nazajutrz jednakże sprawdzono, że stopa znaleziona pochodzi z operacyi, którą trzej lekarze dniem przedtem wykonali na ośmnastoletniej córce p. W., na Łyczakowie. Wyrobnik niewiadomy, któremu zapłacono, ażeby tę część nogi gdzieś w ziemię zakopał, zbył się dalszej pracy, rzuciwszy do Pełtwi odciętą stopę, którą oddano do kostnicy.

* **Złożono** w c. k. dyrekcyi policyi klucz od bramy składany, znaleziony tej nocy na ulicy Słonecznej; parę kalesonów białych zgubionych na ulicy Kazimierzowskiej, i torbę haftowaną z szkolnemi książkami, znalezioną wczoraj rano na placu Maryackim. Po tę zgubę należy się zgłosić do c. k. policyi.

* **Kradzież.** Przedwczoraj o godzinie siódmej wieczór wlazł złodziej oknem otwartem do pomieszkania bremzera Wojciecha Mazura, przy ulicy Cmentarnej. Kluczami, które znalazł w pokoju, poodmykał kufer i komodę, zkąd zabrał sznurek korali w cenie 30 zł. i 21 zł gotówką. Sprawcę kradzieży już wytropiono.

— **Wylew wody** w kopalni wielickiej. W ubiegłych dwóch tygodniach nie zaszły w kopalni żadne ważniejsze wypadki. Wprawdzie przypływ wody nie był zupełnie jednostajny, czasem zmniejszał się lub zwiększał, chwilowo nawet woda całkiem przestawała płynąć, lecz powodem tych różnic nie było nic innego jak tylko opadanie ziemi w szczelinie, przez którą woda przepływa ze źródła do kopalni.

Przeciętny przypływ wody był:

dnia	5	kwietnia	roku	bież	1·01	metr.	sz.
„	6	„	„	„	1·06	„	„
„	7	„	„	„	1·35	„	„
„	8	„	„	„	1·06	„	„
„	9	„	„	„	1·21	„	„
„	10	„	„	„	1·56	„	„
„	11	„	„	„	1·19	„	„
„	12	„	„	„	1·29	„	„
„	13	„	„	„	1·28	„	„
„	14	„	„	„	1·08	„	„
„	15	„	„	„	1·39	„	„
„	16	„	„	„	1·14	„	„
„	17	„	„	„	1·22	„	„
„	18	„	„	„	1·29	„	„

w minucie.

Siła maszyn parowych przewyższała siłę źródła; dlatego wodociągi nie były w ciągłym ruchu. Do pompowania wody z kopalni użyty był przeważnie wodociąg w szybie Franciszka Józefa, a dwa inne w szybach Elżbiety i Józefa tylko go czasowo wspomagały.

Stan wody poniżej szyn kolei żelaznej w poziomie austryackim był następujący:

dnia	5	kwietnia	roku	bież.	5·09	metrów
„	6	„	„	„	5·10	„
„	7	„	„	„	5·19	„
„	8	„	„	„	5·30	„
„	9	„	„	„	5·36	„
„	10	„	„	„	5·45	„
„	11	„	„	„	5·26	„
„	12	„	„	„	5·10	„
„	13	„	„	„	5·06	„
„	14	„	„	„	5·05	„
„	15	„	„	„	4·70	„
„	16	„	„	„	4·86	„
„	17	„	„	„	5·08	„
„	18	„	„	„	5.25	„

(P) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku łacińskiego instytuował się kanonicznie dnia 31 stycznia b. r. ks Walenty Wojtalik, administrator probostwa w Nowym Żmigrodzie na to beneficyum; ks. Franciszek Jabczyński, pleban w Kobylance dnia 18 lutego b. r. na probostwo w Strzyżowie; ks. Aleksander Kaniewicz, wikary w Husakowie dnia 1 kwietnia b. r. na probostwo w Staremmieście: ks. Wojciech Sapecki, administrator probostwa w Radomyślu dnia 24 marca b. r. na to beneficyum. Ks. Wojciech Schmuc, pleban w Kalinowie umarł dnia 21 marca b. r.; administracyę tego beneficyum objął ks. Jan Pantol, były wikary w Czukwi. Konsystorz biskupi przeniósł wikarych: ks. Emiliana Zygmunta z Jawornika do Turki; ks. Jana Drzewieckiego z Rozenbarku do Górnia; przeznaczył zaś: ks. Wojciecha Sołtysika, byłego wikarego w Zręcinie na ekspozyta do Ślęzak; ks. Stanisława Osadę do Lutczy.

— **Legat.** Jak nam donoszą ze strony prywatnej, zmarły niedawno w 46 roku życia w Nowosiółkach pod Medyką adwokat lwowski, dr. Józef Męciński, przeznaczył testamentem kapitalik swój na fundacyę stypendyjną, do której będą mieli pierwsze prawa dzieci z rodziny ojca i matki fundatora (z domu Ławrowskiej), a w razie wygaśnięcia tych rodzin dzieci gr. kat. księży dyecezyi przemyskiej. Stypendya nie mogą przewyższać sumy 200 zł. Rozdawnictwo tego stypendyum przysługiwać ma gr. kat. biskupstwu w Przemyślu

— **Nowe niebezpieczeństwo** zagrażało w ostatnich dniach okolicom, położonym w obrębie obszarów zalewowych rzek Czarnej i Białej Kereszy na Węgrzech. Pierwsza z rzek tych zwłaszcza wzbierać była zaczęła tak gwałtownie, że tamy ochronne gminy Belzerend całkiem już były zalane. Ludność dość wcześnie jeszcze uciekła z zagrożonych domów, a niebezpieczeństwo było tem większe, że jednocześnie także miejscowość Tamaszd zalała wspomniona rzeka, a mały zwykle strumień Toz rozlał się aż do Wielkiego Zerindu. Nic nie pomogły prawdziwie bohaterskie wysilenia nieszczęśliwych mieszkańców, ażeby uratować wały ochronne, przerwała je woda drugiego dnia świąt Wielkanocnych o godzinie 1 w nocy w dwóch naraz miejscach. Jeden otwór miał szerokości około 50, drugi 10 metrów, można więc sobie wyobrazić, z jaką demoniczną siłą woda spadła na nieszczęśliwe osady. Wkrótce nawet szczyty czyli korony wałów ochronnych znikły pod wodą. Mieszkańcy szukać musieli ratunku na dachach domów i na drzewach, gdzie jak się zdaje, bez nadziei pomocy cztery dni przebywali. O tym samym czasie i rzeka Marosza zagrażała wylewem. Rzeka ta od chwili zalewu Szegedynu opadała była ciągle, lecz nagle zaczęła w niedzielę Wielkanocną wzbierać nader gwałtownie. W Aradzie skutkiem jej wylewu już wszystkie piwnice stały pod wodą. Z Szegedynu donoszą d. 16 b. m.: Nowy przybór wód w rzekach okolicznych wzbudza największe obawy. Dziś podniosła się woda o 3 cale i niektóre miejsca, które już były suche, znowu są zalane. Podobno sztuczny opust w tamie alföldzkiej został zatkany. Przyczyną nowego tego przyboru wód są ulewne deszcze w całych Węgrzech. Z pod gruzów domów ciągle jeszcze wydobywają tu zwłoki ofiar pierwszej powodzi. Dziś wydobyto 10 trupów. Ostatnia burza zniszczyła 16 machin do pilotowania, znalezionych przez przedsiębierców budowy tamy pierścieniowej w celu wypompowania wody z miasta. — I w Nowym Jorku odbył się niedawno olbrzymi koncert na korzyść ofiar powodzi w Szegedynie. Czysty dochód z koncertu tego wynosił 6 000 zł.

— **Jubileusz drukarski.** W r. 1882 upłynie 400 lat od czasu założenia pierwszej drukarni w Wiedniu, którą to pamiątkę zamierzają drukarze wiedeńscy obchodzić uroczyście. Urządzona będzie przy tej sposobności historyczna wystawa drukarska, jako obraz rozwoju sztuki typograficznej w ciągu czterech wieków, oraz wybrany już w tym celu komitet zająć się ma wydaniem dzieła o drukarniach wiedeńskich.

— **Lichwiarz** Ferdynand Kohn, liczący lat 32, rodem ze Lwowa, wydalony został z Wiednia.

— **Pomnik** w katedrze św. Patrycego w Dublinie wzniesiono sławnemu kompozytorowi Balfe'mu. Pomnik stanowi malowidło na szkle, przedstawiające allegoryczną figurę „Zielonego Erynu“ czyli Irlandyi, która laurem wieńczy skroń Balfe'a. Pomnik odsłoniony został wśród ogromnego udziału ludności przez księżnę Marlborough, w obecności kapituły, uniwersytetu i lorda majora Dublinu.

— **Krwawych zamieszek** widownią było dnia 18 b. m. miasto Panama w Ameryce. Przez 14 godzin wrzała na ulicach jego krwawa walka, w której wiele osób poległo. Telegram z Nowego Jorku, który nie powiada ani słowem o przyczynie krwawego zajścia i jakie były strony walczące, dodaje tylko, iż porządek został przywrócony.

— **Wybuch.** W Angoulême wyleciał w tych dniach w powietrze skład artyleryjski. Dziesięć osób utraciło w tym smutnym wypadku życie, a wiele doznało uszkodzenia.

— **Posterunek wojskowy** przed koszarami w Gdańsku dał ognia do robotnika, który sprzeciwił się wezwaniu, ażeby zeszedł żołnierzowi z drogi. Ugodzony kulą w czoło robotnik utracił życie na miejscu. Żołnierz został aresztowany, pokazało się jednak, że działał stosownie do przepisów regulaminu wojskowego.

— **Wielki pożar** zniszczył dnia 13 b. m. w Kairze cały 100 łokci długi szereg domów.

— **Na szubienicy** stracony został w sobotę w Innspruku młody wieśniak Jan Kreuzer, skazany na śmierć za okrutne zamordowanie rodzonej matki.

Notatki literacko-artystyczne.

Revue slave, miesięcznik francuzki, poświęcony nauce, literaturze i sztuce wszystkich słowiańskich krajów, wychodzący już od kilkunastu miesięcy w Warszawie, zasługuje ze wszech miar na uznanie i poparcie jako pierwszy i to wcale szczęśliwy krok na tem polu, jako chwalebne usiłowanie, mające na celu zapoznać bliżej Zachód z tym światem słowiańskim, o którym dotąd tak niedokładne i błędne ma pojęcie. Wprawdzie z początku publiczność polska miała słuszny powód do stronienia od tego wydawnictwa, jako hołdującego dążnościom panslawistycznym, ale od czasu, jak redakcyę objął utalentowany pisarz, p. Achilles Intering, *Revue* zerwała stanowczo z wszelką polityczną tendencyą, ograniczając się na literaturze i nauce. W uznaniu zaś wysokiego stanowiska cywilizacyjnego Polski wobec Słowian, w każdym zeszycie poświęca jej niemało miejsca, odzywa się o niej zawsze ze szczerą i niekłamaną sympatyą, a co dla nas ważniejsze, z tą znajomością rzeczy, jaką tak rzadko spotkać można u Francuzów, wtedy nawet, gdy się o nas wyrażają życzliwie i pochlebnie. Ta gruntowność opracowania polskiego działu nie będzie nas dziwiła, gdy powiemy, że zasila go przeważnie tak chlubnie już znany, znakomity pisarz, jak p. Juliusz Mien, który w krótkim czasie tyle już zasług położył około literatury naszej, dając ją poznać swym rodakom w wiernych i świetnych przekładach. Tutaj występuje nie tylko jako tłómacz poezyi Słowackiego i Asnyka, prozy Kraszewskiego, lecz także jako autor pięknego artykułu p. n. *La littérature populaire en Pologne.* O ile ta praca jest cenną i użyteczną, o tyle mniej stosownym wydaje nam się jego przekład powieści Kraszewskiego *Hrabiny Cozel*, poprzedzony serdecznym wstępem o jubilacie, pióra p. S. Granvil. Powieść ta, napisana zkądinąd efektownie i zręcznie, pozbawiona jest wybitnego piętna, któreby ją w czemkolwiek wyróżniało od płodów innych literatur — owszem mogłaby równie łatwo wyjść z pod pióra Niemca, Włocha czy Francuza — a przecież tłómacz powinien takie dzieła wybierać do przekładu, w którychby mógł ukazać cudzoziemcowi odrębności narodowego charakteru danej literatury, owego ducha, który ją ożywia i nadaje jej osobną fizyognomię. Ten cel miał widocznie na oku profesor Roeppell, tłómacząc *Pamiątki Soplicy*; to też śmiało powiedzieć możemy, że z przekładu arcydzieła Henryka Rzewuskiego obcy czytelnik lepiej pozna naród, aniżeli z setek takich powieści, jak *Hrabina Cosel.*

Oprócz p. Mien jeszcze pp. Granvil, Intering i inni z zamiłowaniem i powodzeniem zajmują się polską poezyą i literaturą, przekładając utwory Mickiewicza, Krasińskiego, Asnyka i t. d. W dobranem tem gronie nie bez zdziwienia spostrzegliśmy p. de Noire-Isle, ale widocznie przekład jego uległ gruntownej korrekcie, w skutek czego niema w nim podobnych barbaryzmów, jakie nas raziły w *Panu Tadeuszu, Maryi* Malczewskiego i tylu innych arcydziełach, pokaleczonych nielitościwie przez tłómacza.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 21 kwietnia. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 4697 sztuk; t. j. 1399 wołów galicyjskich, 3085 węgierskich i 483 niemieckich. Na targu kontumacyjnym zapowiedziano na środę 600 wołów. Ruch był bardzo ospały, ceny znacznie spadły, wielu sztuk nie sprzedano. Płacono od 100 kilo, za woły galicyjskie 47 do 51 zł., za węgierskie 46—53 zł., za niemieckie 50—54 zł., za krowy 48 do 51 zł., za byki 48—50 zł.

OSTATNIA POCZTA

Wynik wyborów uzupełniających w Paryżu i w Bordeaux jest wypadkiem zdolnym zająć powszechną uwagę. Mimo wszelkich wysileń rządu przeszedł w Paryżu bonapartysta Godelle, w Bordeaux zaś radykalista Blanqui. Ostatni wybór mianowicie ma doniosłe znaczenie i pociągnąć może za sobą ważne następstwa. Od miesiąca prawie była kandydatura Blanquiego tematem ożywionych dyskusyj w całej Francyi; podniesiono ją do znaczenia pierwszorzędnego wypadku politycznego, nadano jej cechę walki miedzy republiką umiarkowaną a radykalną. Obie partye republikańskie wytężały wszystkie siły, aby zwycięztwo przeważyć na swą stronę — i w zapasach tych frakcya umiarkowana, stojąca obecnie u steru, poniosła klęskę. Że wyborowi w Bordeaux przypisywano zasadnicze znaczenie, o tem świadczy udział w agitacyi zagranicznych radykałów, jak Garibaldiego ojca i syna, którzy w listach wystosowanych „do braci demokratów w Bordeaux“ gorąco poparli kandydaturę Blanquiego. Natomiast Castellar, naczelnik umiarkowanych republikanów hiszpańskich, poparł kandydaturę rządową pana Lavertujon. Charakterystycznem jest, że organ p. Gambetty *République Française* zachowywał w ciągu całej tej agitacyi zupełne milczenie. Dzisiejszy prezydent Izby nie chce widocznie zrywać z stronnictwem radykalnem, na którego barkach bądź co bądź wzniósł się do dzisiejszego swego znaczenia.

Warszawski korespondent *Czasu* donosi 19 b. m.: „Kilku znaczniejszych obywateli udało się do generał-gubernatora hr. Kotzebue w celu złożenia w jego ręce powinszowań z powodu szczęśliwego ocalenia cesarza. Tam poruszono myśl ułożenia i przesłania cesarzowi adresu. Korespondent podaje ten adres, którego osnowa jest następująca:

„Zgrozą przejęci na wiadomość o zbrodniczym zamachu na Twoją najdostojniejszą osobę, Najjaśniejszy Panie, pospieszamy złożyć u stóp Tronu wyrazy najgłębszego oburzenia, jakie na nas Polakach, poddanych berłu Waszej Cesarsko Królewskiej Mości czyn ten sprawił.

„Wiara i tradycya zaszczepiły w narodzie naszym poszanowanie prawa i zasad społecznych, któremi przejęci, ze wstrętem odpychamy zbrodnicze zamachy przez prawa Boskie i ludzkie potępione.

„Wierni tym zasadom dziękujemy Bogu za szczęśliwe ocalenie Najmiłościwszego Monarchy naszego“

Hr. Kotzebue postawił jako warunek, aby adres ten podany został także w języku rossyjskim. Miała go wręczyć carowi osobna deputacya, ale gdy hr. Kotzebue oświadczył, że car „z powodu znużenia żadnej znikąd deputacyi przyjmować nie będzie“, postanowiono na propozycyę samego generał gubernatora, aby ordynat hr. Tomasz Zamojski wręczył ten adres carowi.

Journal de St. Petersbourg pisze, że nominacya Aleko baszy gubernatorem Wschodniej Rumelii na lat pięć, jest już urzędownie ogłoszoną i przez wszystkie mocarstwa traktatowe przyjętą. W pierwszym roku swego urzędowania będzie on miał dodaną sobie komisyę międzynarodową, jako radę przyboczną. Co się tyczy Bułgaryi, to dnia 27 kwietnia odbędzie się wybór księcia; do tego czasu zgromadzenie notablów uchwali statut organiczny. W końcu organ rossyjski zwraca się przeciw zarzutom Porty, która sprzeciwia się dziedziczności tronu bułgarskiego i nie chce, aby zgromadzenie narodowe miało prawo decydować o zmianach terytoryalnych księstwa. Powiada on, że klauzula ta znajduje się we wszystkich konstytucyach europejskich, a nie ma w niej bynajmniej ukrytej myśli i zamiarów co do wschodniej Rumelii. Dziedziczność tronu wypływa już z traktatu berlińskiego a zresztą żaden z książąt panujących nie chciałby się podjąć w takich warunkach regencyi.

Rozruchy w Rostowie nad Donem nie miały, jak się zdaje, nihilistycznej cechy. Była to rewolta kozaków, którym rząd chce odjąć niektóre z dotychczasowych swobód mianowicie co do opodatkowania i których przymusowo przesiedla w inne gubernie. *Orenburgskij Listok* z 16 b. m. donosi o buncie Tatarów w Orsku: „Między ludnością tatarską rozpowszechniono pogłoskę, że rząd zamierza zmusić Tatarów gwałtem do przyjęcia wiary prawosławnej. Z tego powodu kilka tysięcy uzbrojonych Tatarów zgromadziło się przed domem *isprawnika* w Orsku i zażądało wydania dokumentów co do przymusowego nawracania tatarskiej ludności. Isprawnik zapewniał tłum, że takie dokumenta wcale nie istnieją, ale nic to nie pomogło. Lud wdarł się do lokalu urzędowego, zabił isprawnika i czterech jego urzędników, podarł wszystkie akta i zburzywszy dom rzucił się na inne urzędy cesarskie. Burmistrz zażądał telegraficznie pomocy wojskowej, ale nim ta nadeszła, zostało miasto w znacznej części zburzone, a trupy czynowników carskich leżały po ulicach jakby po bitwie. Powstańcami dowodził ich mołłah.“

Pismo, w którem lord Derby oznajmił, że występuje ze stronnictwa konserwatywnego, datowane jest 13 kwietnia i wystosowane do sekretarza stowarzyszenia konserwatywnego „Lancushire Union.“ Brzmi ono: „Dziękując za przysłanie sprawozdania, z ostatniego roku ubolewam, że muszę oznajmić panu, że wśród obecnych okoliczności politycznych nie mogę dłużej być czynnym jako członek tego stowarzyszenia Proszę więc Pana, abyś nazwisko moje z listy członków wykreślić raczył“

Korespondent *Timesa* w telegramie z Kairu donosi pod dniem 17. bm. o rozmowie z Khedywem: „W dwugodzinnej prywatnej rozmowie wyraził Khedyw w obec mnie życzenie, aby, tak jak jego nieprzyjaciele, mógł mieć sposobność podania do publicznej wiadomości niektórych faktów. Oto treść uwag Ismaiła baszy: „Obecne trudności powstały po pierwszem sprawozdaniu komisyi ankietowej. Odstąpiłem grunta, głównie dlatego, aby uwolnić kraj od bieżącego długu, obejmującego znaczne zaległe wypłaty, które mogły łatwo narazić kraj na groźne zawikłania. Zamiast odstąpić te grunta moim wierzycielom, mimo kilkakrotnych ostrzeżeń z mojej strony układały się rządy o pożyczkę. Mimo moich ostrzeżeń zaniechały także zarządzenia legalnych środków ostrożności, usuwały krajowców, powoływały na urzędy lepiej płatnych a mniej zdolnych Europejczyków, znieważały notablów i zupełnie ignorowały żywioł krajowy. Wśród takich stosunków powstało niezadowolenie w kraju. Gabinet rozpuścił w końcu wojska i pozostawił nas bez obrony. Dopóki mnie samego ignorowano, wspierałem jak najlojalniej gabinet, aż wreszcie cały naród, przewidując straszne skutki, które z powszechnego niezadowolenia wyniknąć mogły dla Europejczyków, uratował ich przez to, że zażądał ich usunięcia. Ręczę za bezpieczeństwo publiczne, dopóki będę w stanie wykonywać władzę za pośrednictwem partyi narodowej. Opozycya przeciw uczuciu narodowemu może być przezemnie albo bezemnie przeprowadzoną; ale jedynie za pomocą gwałtu i ucisku ostać się może“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nowy Sącz, 22 kwietnia. Przy dzisiejszym wyborze posła z większych posiadłości głosowało 36 wyborców. Józef Szujski został jednogłośnie wybrany.

Wiedeń, 21 kwietnia. Najjaśniejszy Pan przyjmował dziś gratulacye austryackich i węgierskich ministrów, prezydentów władz naczelnych, deputacyj węgierskiego sejmu, węgierskiego episkopatu, kroackiego sejmu i najserdeczniej podziękował za lojalne objawy.

Wiedeń, 21 kwietnia. Przyjmując deputacyę Budapesztu, Najjaśniejszy Pan wyraził ubolewanie, że objawów lojalnej wierności nie może przyjmować w węgierskiej stolicy, gdzie tak chętnie przebywa. Odpowiadając na przemowę deputacyi gr. or. serbskich biskupów wspomniał Najjaśn. Pan o pięknych dowodach miłości i zgody, które ludność serbska złożyła dla sąsiednich współobywateli dotkniętych ciężkim ciosem. Do deputacyi sejmu kroackiego rzekł Najjaśn. Pan: Liczę z pewnością na to, że przyszłość niedotknięta zmiennemi wypadkami coraz więcej wzmacniać będzie węzeł, który od wieków nierozdzielnie łączy wierną Kroacyę i Slawonię z Domem Cesarskim i koroną węgierską. Do deputacyi z kroacko-słoweńskiego Pogranicza wojskowego rzekł Najjaśn. Pan, że szczególnie ceni wierne przywiązanie mieszkańców Pogranicza, które objawiło się wśród wszelkich okoliczności. Zachowanie się Pogranicza w niedawnych czasach mogło tylko podnieść tę życzliwość monarszą. Najjaśn. Pan widział, że cała ludność z ofiarnością ponosiła ciężary wypadkami sprowadzone. Pograniczanie w szeregach dzielnej armii męstwem i wytrwałością nowe złożyli dowody oddawna wypróbowanego poświęcenia. Deputacyi miasta Zagrzebia odpowiedział Najjaśn. Pan, że radośnie przyjmuje jej gratulacye, jako nowy dowód wierności i przywiązania, że z całego serca sprzyja miastu. Do deputacyi miasta Fiume i kroackiego wybrzeża rzekł Najjaśn. Pan, że miasto i wybrzeże odznaczały się zawsze przywiązaniem do Domu Cesarskiego i kraju, że w tej wierności stale wytrwają także na przyszłość.

Ministrowie przyjmowali dziś w uroczysty sposób urzędników, składających gratulacye i hołd dla Najj. Państwa. Ministrowie oświadczyli, że stosownie do wyrażonej prośby złożą u stóp tronu objawy lojalności grona urzędników. W ten sam sposób ks. Adolf Auersperg, prezydent najwyższej Izby obrachunkowej, przyjmował od podwładnych sobie organów wyrazy niezłomnej wierności i przywiązania dla Najj. Państwa. Namiestnik przyjmował rano 52 deputacyj władz i korporacyj, składających najuniżeńsze gratulacye dla Najjaśn. Państwa. Były to deputacye organów sądowych, skarbowych, pocztowych, administracyjnych, szkolnych i t. d.

Wiedeń, 21 kwietnia. Dziś przybyli tutaj W. książę Toskany, arcyksiążęta Zygmunt i Henryk oraz brat Najjaśniejszej Pani, książę bawarski Ludwik.

Wiedeń, 21 kwietnia. Izba deputowanych obradowała nad budżetem ministerstwa skarbu. Suess objaśniał politykę skarbową z ostatnich lat i skonstatował przytem, że bilans handlowy jest już od r. 1877 w stanie czynnym. Mowca wzywał rząd do wzięcia pod rozwagę sprawy zniesienia loteryi i uregulowania waluty. Minister oświadczył, że nie jest za utrzymaniem loteryi, ale stosunki finansowe nie pozwalają jeszcze na jej zniesienie. Co do uregulowania waluty chwila obecna nie jest stosowna do akcyi. Rząd na razie stara się o to, aby cena srebra nie została wyzyskana przez spekulacyę na szkodę państwa. Skoro nadejdzie chwila stosowna, minister zwoła ankietę dla sprawy waluty. Rozdziały 10—26 przyjęto bez zmiany według wniosków komisyi.

Madryt, 21 kwietnia. Dotąd wybrano 7 progressistów, 32 kandydatów konstytucyjnych i 22 ministeryalnych. Pomiędzy wybranymi znajduje się Sagasta i Castellar.

Londyn, 21 kwietnia. W Izbie gmin rząd oświadczył, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Wilson nie chciał przyjąć demisyi, aż do nadejścia poleceń rządu brytyjskiego. O marszu wojsk w Afganistanie nie ma żadnych wiadomości. Być może, ze marsz na Kabul nastąpił, ale rząd tego kroku ani nie zarządził ani nie sankcyonował.

Wiedeń, 22 kwietnia. *(Tel. pr.)* Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Kozłowski przemawiał w sprawie wykonania noweli o uregulowaniu podatku gruntowego w Galicyi. Mowca wyraził niezadowolenie ludności z powodu powołania do czynności reambulacyjnych urzędników technicznych, którzy nie znają języka krajowego. Mowca prosi ministra skarbu, aby zaradził złemu. Minister br. Pretis odpowiedział, że z ogólnej liczby geometrów (przeszło 270) jest 153 krajowców. Obok nich pełni czynności znaczna liczba takich urzędników, którzy przebywają w Galicyi od początku regulacyi podatku gruntowego. Pomiędzy urzędnikami w ostatnich czasach ustanowionymi znajdują się wszyscy kandydaci galicyjscy z wyjątkiem pięciu, którzy nie wykazali potrzebnej kwalifikacyi.

Wiedeń, 22. kwietnia (*Tel. pr.*) Wczoraj w sali posiedzeń polskiego klubu poselskiego odbyło się zebranie członków deputacyi szlachty galicyjskiej, która jutro złożyć ma gratulacye i hołd Najjaśniejszemu Państwu. Przybyło około 80 członków deputacyi, ale do jutra liczba ta wzrośnie do 100. Porozumiewano się najpierw, kto ma być przewódzcą deputacyi. Hr. Ludwik Wodzicki i hr. Włodzimierz Dieduszycki nie przyjęli kandydatury, wskutek czego zgromadzenie przez aklamacyę wy-

brało Kazimierza hr. Krasickiego. Redakcyę przemówienia do Najjaśniej. Państwa poruczyło zgromadzenie hr. K. Krasickiemu, hr. Henrykowi Wodzickiemu i ks. Czartoryskiemu. Jutro o godzinie 10. rano deputacya zgromadza się w hotelu *France* i ztąd wyruszy na audyencyę do Najjaśn. Państwa.

Wiedeń, 22 kwietnia. *(Tel. pr.)* Dziś odbywa się tu zgromadzenie delegatów wszystkich austryackich towarzystw gospodarskich. Na zgromadzeniu obecny będzie Najdostojniejszy Cesarzewicz Arcyksiążę Rudolf. Delegatem krakowskiego towarzystwa jest Henryk hr. Wodzicki a lwowskiego Abrahamowicz i Smarzewski.

Wiedeń, 22 kwietnia *(Tel. pr.)* Hr. Szuwałow, który odjeżdża do Londynu, stanąć ma jutro w Wiedniu.

O rewolucyonistach rossyjskich donosi korespondent petersburgski *Wiener Abendp.*: Wiadomo już rządowi rossyjskiemu, że na czele tajnego sprzysiężenia stoi wydział złożony z dwunastu osób, których rozkazom wszyscy naczelnicy spisku poddawać się muszą. Postawiony przed sąd wojenny w Nowgorodzie podporucznik Dubrowin ma być jednym z tych 12 naczelników.

Wiedeń, 22 kwietnia. *(Tel. pr.)* Dla Czarnogóry wkrótce ma być utworzone rzymsko-katolickie biskupstwo w Antivari. Biskupstwo nowe pozostanie niezawisłem od arcybiskupa w Skutari i znosić się będzie bezpośrednio ze Stolicą Apostolską.

Petersburg, 22 kwietnia. Generał Gurko wydał rozporządzenie o ustanowieniu stróżów domowych i poddaniu sprzedaży broni pod nadzór władz.

Moskwa, 22 kwietnia. Rzeka Moskwa wezbrała i zalała sąsiednie miejscowości oraz dwie dzielnice miasta. Szkoda jest znaczna.

Rzym, 22 kwietnia. Konferencya naczelników stronnictwa demokratycznego uchwaliła rezolucyę Garibaldego, aby ustanowiono komitet, celem rozwinięcia agitacyi za powszechnem głosowaniem i zniesieniem przysięgi poselskiej. Rezolucyę o ustanowienie konstytuanty uchylono.

Rzym, 22 kwietnia. *(Tel. pr.)* Według doniesienia *Fanfulli* rząd włoski wydał prefektom w miastach na północnem wybrzeżu położonych kategoryczny nakaz, aby starannie czuwali nad wybrzeżem i zapobiegali ruchowi ochotników.

Londyn, 22 kwietnia. *(Tel. pr.)* Sprawa wschodniej Rumelii ma być załatwiona w ten sposób, że Rossyanie w myśl traktatu berlińskiego wykonają w maju ewakuacyę a Turcy tymczasem obsadzą Ichtiman i Burgas. Aleko basza mianowany będzie generalnym gubernatorem a komisyi międzynarodowej przyznane zostanie prawo powołania wojsk tureckich w razie potrzeby.

Londyn, 22 kwietnia. W Izbie gmin rząd oświadczył, że nie wie nic o tem, jakoby sułtan postanowił oddać sprawę grecką pod decyzyę Europy. Northcote wniósł bil, który ma uchylić złe skutki nieograniczonej rękojmi towarzystw akcyjnych.

Madryt, 22 kwietnia. Wybrano 275 kandydatów ministeryalnych, 32 konstytucyjnych a 38 z innych stronnictw.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 kwietnia 1879, godz. 2. min. 25. Losy kredytowe 166·25. Węg. akcye kredyt. 234·—. Akcye anglo-austr. 112·10, Akcye banku Union 77·40, Akcye kolei Karola Ludwika 235·75, Akcye kolei północnej 219·—, Akcye kolei południowej 68·25, Akcye kolei Alföld 129·—, Akcye kolei Elżbiety 184·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 130·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 69.75, Galic. oblig. indemn. 88·50, Losy z r. 1864 153·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·10, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 263·75, Akcye banku związkowego 117·50, Rubel papierowy 1·13—, Wiedeńskie losy 112·80. Węgierskie losy 97·50, Mark. niemiecki 57·62. Węgierska renta 89·10. Usposobienie ustalon.

Wiedeń, dnia 21 kwietnia, godzina 5 minut. 55. Akcye kredytowe 245·90. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 235·50, południowa —·—, Renta pap. 65·02, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 93·20, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 94·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·35½. Usposob. bez tranzakcyi.

Wiedeń, dnia 22 kwietnia, godz. 10 minut 44. Akcye kredytowe 246·70, Anglo-austr. 112·25, Akcye banku Union 77·60, Kolej Kar. Ludw. 236·—, Południowa 68·25, Napoleonsdor 9·35½, Rubel papierowy 1·13—, Renta pap. —·—. Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

za czas od 1 do 10 kwietnia 1879

Liss Samuel, kramarz, l. 29, na suchoty. — Jolles Chaje Sara, wdowa po przemysłowcu, l. 73, na wodną puchlinę. — Huber Jakób, garbarz, l. 54, na zapalenie nérek. — Onyszkiewicz Ferdynand Tarina, obywatel dóbr ziemskich, l. 75, na gruźlicę płuc. — Balicka Honorata, nauczycielka, l. 69, na uwiąd starczy. — Hilgartner August, majster blacharski, l. 35, na gruźlicę płuc. — Pukas Szymon, sługa kościelny, l. 60, na suchoty. — Chalicki Jan, czeladnik piekarski, l. 43, na suchoty. — Maciulski Władysław, syn parobka, l. 2, na odrę. — Pieracki Stanisław, subjekt cukierniczki, l. 62, na udar mózgowy. — Harasymowicz Julian, podmajstrzy murarski, l. 60, na chorobę Brigtha. — Barszcz Jan, murarz, l. 30, na ropienie kręgosłupa i odleżyny. — Greiner Giza, syn intendanta wojskowego, l. 9, na błonicę. — Oberkorn Antonina, żona urzędnika telegrafu, l. 25, na ropienie płuc. — Woliński Jan, syn murarza, l. 2, na krztusiec. — Bromund Karol, czeladnik piekarski, l. 48, na suchoty płuc. — Czerkawski Józef, sługa, l. 14, na durzycę. — Kondal Adam, dziecię majstra szewskiego, l. 3/12, na zapalenie płuc. — Schnappek Markus, uczeń, l. 12, na opalenie naftą. — Kling Anna, dziecię dozorcy więźni, l. 2½, na suchoty płuc. — Petryczak Ludwika, córka cieśli, l. 16, na durzycę brzuszną. — Kark Pelagia, żona stolarza, l. 54, na raka wątroby. — Majer Elżbieta, praczka, l. 46, na rozedmę płuc. — Rosowska Barbara, z domu ubogich, l. 78, na zanik schyłkowy. — Odrzywolska Antonina, zubożała obywatelka l. 80, na uwiąd schyłkowy. — Puchalski Walenty, respicyent straży skarbowej, l. 49, na suchoty. — Roth Abraham, kupiec, l. 57, na wodną puchlinę. — Lemiński Jan, z domu ubogich, l. 62, na porażenie pęcherza moczowego — Szczerbińska Marya, sierota po komisarzu skarbowym, l. 42, na udar mózgu. — Nowicki Maksymilian, syn urzędnika prywatnego, l. 9/12, na błonicę. — Płońska Malwina, córka stolarza, l. 4½, na chorobę Brigtha. — Grechora Salomea dziecię sługi, l. 4, na suchoty płuc. — Karczewski Józef, zarobnik, l. 17, na zapalenie płuc.

Lwów dnia 12 kwietnia 1879.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 22 kwietnia 1879 o godz. 7 rano.
Barometr 727.92mm Psychrometr suchy + 12.8°C. Psychrometr wilgotny + 10.0°C. Prężność pary 7.8m. Wilgoć 73% Zachmurzenie 8 Wiatr SE1 Ozon 8. Temperatura powietrza + 9.8°R.
Barometr opdaa z chyżością — 0·0007

Przyjechali do Lwowa.

dnia 22 kwietnia 1879.

Hotel Lazarusa.

Pp. S. Abgot z Sokala. D. Halpern ze Stryja. E. Kruh ze Zbaraża. J. Rozenberg z Grzymałowa. J. Tabkowski z Tarnopola.

Hotel George'a.

Pp. K. hr. Badeni z Krakowa. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. K. Jankowski z Rosochowacic. L. Makowiecki z Rossyi. K. Ochocki z Białobożnicy. B. Ujejski ze Strzelisk.

Hotel Angielski.

Pp. R. Horodyński z Uhrynowa. K. Umlauff z Wiednia.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Podlewski z Perepełnik. J. Zawałkiewicz z Lackiej woli.

Hotel Langa.

Pp. D. Irkowski z Pragi H. Birnbaum z Wiednia M. Lieblein z Tryjestu. J. Arnt z Hamburga.

Hotel Krakowski.

Pp. L. Domiański z Rohatyna. F. Böhm z Drohowyża. L. Sziller z Czerniowiec.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. ks. Czetwertyński do Brodów. S. br. Brunicki do Wiednia. W. Zamicki do Sądowej Wiszni. Dr. A. Zając do Brodów. W. Heffler do Paryża. J. Kostecka do Nadola. J. Romański do Brodów. T. Serwatowski do Korszmina.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. 1) o godzinie 6 minut 40 rano nr.

Do Podwołoczysk: z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy) o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany.)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do dołudnika peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235	—	237	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	129	—	131	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	256	—	260	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	—	224	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	87	70	88	70
„ „ „ 4 pr.	81	25	82	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	87	70	88	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	92	75	93	70
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	92	50	93	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	87	90	88	9
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	91	—	93	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	—	19	50
„ „ Stanisławowa	24	75	26	7
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	52
Dukat cesarski	5	47	5	55
Napoleondor	9	32	9	42
Półimperyał	9	53	9	63
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	65
„ „ papierowy	1	11	1	13—
100 marek niemieckich	57	25	58	
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 18 kwietnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	65.25	65.40
luty-sierpień	65.25	65.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	65.75	65.90
kwiecień-październik	65.75	65.90
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114.—	114.50
„ „ 1830 po 500 złr. 5 pr.	119.—	119.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128.—	128.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	153.80	154.25
„ „ 1864 „ po 50 „	153.—	153.25
Renty Como po 42 lir. austr	28.50	29.—
Listy zastaw. domen państw po 120 zł. 5 proc.	143.75	144.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.80	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	77.20	77.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.25	84.75
Galicyi	88.25	88.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	78.20	78.60
Węgier	83.75	84.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	113.—	113.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	247.75	248.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	770.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	580.—	582.
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk	179.25	179.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2.8[illegible].—	2187.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	236.—	236.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	129.50	130.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	266.25	266.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.75	69.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	94.50	95.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.25	114.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	9[illegible].25
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct.	80.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	88.—	88.30
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	88.—	88.30
Gal. banku hipot. po 6 proct.	93.20	93.60
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	9[illegible].—	—.—
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	98.25	98.75
„ „ po 5 proct.	88.75	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	73.75	74.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	69.25	69.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	101.50	102.—
„ „ „ II emisyi	100.25	100.75
„ „ „ III „	99.25	99.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	80.25	80.75
z r. 1867	83.80	84.10
z r. 1868	76.25	76.75
z r. 1872	71.50	72.
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	69.75	70.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	166.50	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	103.50	104.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa	9.—	19.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38	38.50
Palffego po 40 zł. m. k.	35.75	36.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	17.50
Salma po 40 zł. m. k.	47.—	47.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.75	26.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.50	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.—	34.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	34.50	34.75
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.20	117.50
Paryż za 100 fr.	46.40	46.45
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.33.—	9.34.—
Rossyjski imperyał	9.[illegible]0.—	9.61.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 21 kwietnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	10
„ „ „ w srebrze	65	60
Renta w złocie	77	15
Losy pożyczki z roku 1860	118	75
Akcye banku austro-węgierskiego	8[illegible]7	—
„ „ kredytowego	247	—
Londyn	117	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34½
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	60

(2645 2—3) **Edykt.**

L. 3031. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem edyktem do mniemanych spadkobierców śp. Bronisławy z Góreckich Bąkowskiej t. j. Henryka i Stanisława Bąkowskich że masa krydalna firmy J. G. Schuller & Comp. zastępowana przez adwokata Żajkowskiego w Grybowie wniosła podanie de praes. 10 listopada 1878 l. 30223 o wywiedzenie onymże wypożyczonego z depozytowej masy spadkowej ks. Jędrzeja Boboli i na realności pod l. 112 Dz. IV/ l. 56 Gm. VII w Krakowie położonej w księdze głównej Gm. VII Piasek vol. nov. 5 pag. 5 24 u. 36 on. na rzecz tejże masy intabulow. kapitału 2000 zł. z prowizyą 5 prc. w załatwieniu którego polecono aby rzeczoną sumę wraz z zaległą prowizyą wedle osnowy aktu notaryalnego przed notaryuszem Sebastyanem Korytowskim w Krakowie 27 sierpnia 1867 zeznanym na rzecz masy krydalnej firmy I. G. Schuller & Comp. do depozytu sądowego niepodzielnie zwrócili.

Gdy miejsce pobytu Henryka i Stanisława Bąkowskich jest niewiadome przeto c. k. sąd w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo tychże ustanowił kuratorem adwokata Stycznia dla nieobecnych.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby albo sami zarzuty albo też potrzebne dokumenty ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi donieśli w ogóle zaś ażeby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 14 lutego 1879.

(2688 2—3) **Edykt.**

L. 2082. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjna sprzedaż realności w Pisarzowicach pod l. k. 62 położonej do małoletnich Anny Katarzyny Józefa i Jana Olearczyków na pokrycie pretensyi Franciszka Wojcika w sumie 211 złr. z pn. w sądzie w 2 terminach w dniach 12go maja i 9go czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 591 złr. 25 ct.

Wadyum 59 zł. 13 ct

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono adw Dra Bogdaniego w Żywcu a termin do lżejszych warunków na dzień 7 lipca 1879 godzina 10 rano.

Kęty 7 kwietnia 1879.

(2707 2—3) **Edykt.**

L. 713. W c. k. Sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 12 w Strożówce położonej liczbą wykazu hipotecznego 7 objętej Michała Tabora własnej na rzecz Chany Lei Lipschutz o 100 złr. w. a. z pn. w 3ch terminach dnia 13 maja 24 czerwca i 29 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10tej rana w tutejszym sądzie na których w pierwszych dwóch terminach realność powołana tylko za cenę szacunkową lub wyżej a na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Gdyby realność powyższa na wymienionych 3ch terminach nie być sprzedaną natedy do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 2 września 1879.

Wadyum wynosi 106 zł.

Cena wywołania 1060 zł.

Warunki licytacyjne tudzież protokół oszacowania i extrakt tabularny można przejrzeć w tutejszym sądzie w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice 24 marca 1879.

(2689 2—3) **Edykt.**

L. 2081. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności, Franciszka i Reginy Kowalskich w Czańcu pod Nk. 173 położonej, na pokrycie pretensyi Franciszki Kozłowej w sumie 75 zł. z pn. w sądzie w trzech terminach, w dniach 12 maja, 9 czerwca i 14 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1240 zł. wadyum 124 zł. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Bogdaniego w Żywcu.

Kęty 7 kwietnia 1879.

(2667 2—3) **Edykt.**

L. 15513. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Samuela Horowitza, celem zaspokojenia zapadłej na dniu 11 stycznia 1878 części sumy kapitalnej 15000 zł. z większej sumy 35000 zł. w. a. z 15% odsetkami, od dnia 11 stycznia 1878 aż do dnia rzeczywistej zapłaty liczyć się mającemi i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 7 zł. 16 ct. w. a. poprzód obecnie zaś w kwocie 14 zł. 41 ct. w, a. przyznanemi, dozwala się na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę resztującej ceny kupna 22000 zł. w. a. z procentami w stanie biernym realności pod l. 514 i 516 4/4 we Lwowie, Wincentego Zaaka własnej, na rzecz dłużnika Stanisława Katyńskiego wedle Dom. 175 pag. 391 n. 87 on. zaintabulowanej, która to licytacya odbędzie się w sali rozpraw ustnych c. k. sądu krajowego we Lwowie, w dniach 23 maja 1879, 13 czerwca 1879 i 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem. Cenę wywołania wynosi 22000 zł. w. a. zaś wadyum przez licytantów przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 2200 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne jako też wyciąg tabularny sprzedać się mającej sumy przeglądać można w registraturze sądu krajowego.

O tem zawiadamiamy strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 20 marca 1879, prawo hipoteki na sprzedać się mającej sumie uzyskali, lub tych, którymby uchwała niniejsza lub przyszłe uchwały z jakiegobądź powodu wcześnie albo w cale doręczone być nie mogły, przez kuratora w osobie p. adw. Dra. Tilla z substytucyą p. adw. Dra. Siterskiego i przez edykta.

Lwów 5 kwietnia 1879.

(2721 2—3) L. 15174.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia od 1 października 1879 posady pierwszego sługi przy katedrze anatomii opisowej c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 czerwca 1879.

Z posadą tą połączona jest płaca w rocznej kwocie trzystu (300) zł. z dodatkiem aktywalnym 75 zł. ryczałt 21 zł. na liberyę i wedle okoliczności wolne mieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z 19 kwietnia 1872 (Dz. sp. p. N. 60) dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni udowodnić, iż są obywatelami królestw i krajów w radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan dotychczasowe zatrudnienie, fizyczne i szczegółowe do tego rodzaju służby uzdolnienie, tudzież dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Podania należy w terminie powyższym wnieść do senatu akademickiego c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogli by ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci.

Z c. k. Namietnictwa.

Lwów dnia 15 kwietnia 1879.

(2684 2—3) **Edykt.**

L. 2008. Ck. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Juliusza Reissa w sumie 12000 złr. w. a. odbędzie się w dniach 15 maja i 19 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali audencyonalnej tegoż sądu przymusowa publiczna sprzedaż w drodze licytacyi a) części dóbr Turze „Pyhyczakowszczyzna czyli Dąbkowszczyzna zwanej“, i b) części dóbr Topolnica — „Szeptyczyzna czyli Granica“ zwanej, = w Galicyjskiej Tabuli krajowej Dom. 262 pag. 141 n. 24 et 25 haer. i Dom 262 pag. 3 n. 9 haer. et pag. 5 n. 12 haer. na imie Karola Bilańskiego a względnie tegoż masy rozbiorowej zapisanych.

Sprzedaż ta odbędzie się co do każdej z powyższych części dóbr z osobna.

Cena wywołania dla części ad. a. wynosi 2777 złr. 72 ct. a wadyum 277 złr. a w. — zaś cena wywołania dla części ad. b. wynosi 1554 złr. w. a., a wadyum 155 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyj można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Niżej ceny wywołania nie zostanie żadna z nadmienionych części dóbr przy powyższych dwóch terminach sprzedaną, a gdyby przy tych terminach nikt przynajmniej ceny wywołania nie ofiarował, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 26 czerwca 1879 o godzinie 4 po południu.

O tej licytacyi uwiadamia się niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomą Antonię Bielańską tudzież tych wszystkich, którzyby po dniu 30 września 1878 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego, jakie prawa hipoteczne do części dóbr sprzedać się mających nabyli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub jaka późniejsza uchwała egzekucyjna albo wcale nie albo nie na czas z jakiej bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, — z tem, że dla nich kurator w osobie adwokata Dr. Pawlinskiego z zastępstwem adwokata Dra. Budzynowskiego ustanowionym zostaje.

Sambor 18 marca 1879.

(2687 2—3) **Edykt.**

L. 1655. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jana Żygla w Nowejwsi pod l. k. 119 położonej na pokrycie pretensyi Pawła Targosza w sumie 13 złr. 21 ct. z pn. w sądzie w 3 terminach:

5 maja 1879
9 czerwca 1879
7 lipca 1879

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 160 złr.

Wadyum 30 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Meissnera z Kęt.

Kęty 18 marca 1879.

(2690 2—3) **Edykt.**

L. 7780. W dniu 26 maja, 30 czerwca i w dniu 28 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 44 rep. 10 w Psarach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, masy spadkowej Wojciecha Chechelskiego własnej.

Wadyum wynosi 32 złr., zaś cena wywołania 325 złr.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 23 lutego 1879.

(2630 2—3) **Edikt.**

Zl. 4214. Vom Zloczower k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte wird damit kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der Summe 50 fl. sammt Nebengebühren die executive Feilbitung des auf Grunde gerichtlichen von dem ehemaligen k. k. Landrechte geschlossenen Vergleiches vom 24 Mai 1842 Zl. 33308 gebührenden, uhrsprünglich auch den Gütern Sokołówka et Chodorkówce intabulirten, gegenwärtig auf den Kaufschilling dieser Güter übertragenen, in der rechtskräftigen Zahlungstabelle des Złoczower k. k. Kreisgerichtes vom 31 Mai 1865 Zl. 3715 am 106 und 176 Platze follozirten Summe 786 Breslauer Gewichtes sammt 5 proc vom 10 April 1838 zu Gunsten des Rechtsnehmers des Adv. Dr. Billet Majer Rappaport in dessen nach dem Bagatellverfahren verhandelten Rechtssache gegen Miezislaus Janczyński am 16 Mai und am 6 Juni 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags, am ersten Vermine um oder über den Ausrufspreis 9635 fl. am zweiten Termine auch unter demselbe an den Meistbiethenden unter den in der hiergerichtlichen Registratur aufbewahrten Bedingungen deren Einsicht den Kauflustigen frei steht, im Gerichtsgebäude wird durchgeführt werden.

Złoczów am 12 April 1879.

(2629 2—3) **Edykt.**

L. 10603. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Maksymiliana Nitscha inżyniera cywilnego, zaprotokołowanego kupca w Krakowie a mianowicie, na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. adyunkta sąd. Kostorkiewicza a tymczasowym zarządcą masy adw. dr. Markiewicza z substytucyą adw. Dra Hajdukiewicza

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 14 maja 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 10 czerwca 1879 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 1 lipca 1879 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej.“

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 10 kwietnia 1979.

(2649 2—3) **Edykt.**

L. 5497. Samborski c. k. sąd obwodowy otwiera konkurs do majątku tak ruchomego jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Motia Begleitera prywatnego, w Starem-mieście, porucza kierownictwo tej upadłości c. k. sędziemu powiatowemu Baranowskiemu w Starem-mieście, a tymczasowym zawiadowcą masy konkurswej ustanawia c. k. notaryusza Antoniego Grossa w Starem-mieście.

Wzywa zatem wierzycieli, aby przy terminie dnia 28 kwietnia 1879, o 10 godzinie rano przed komisarzem konkursowym przy wykazaniu swych roszczeń poczynili propozycye względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy lub zamianowania innego i tegoż zastępcy i przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa wszystkich tych, którzy do wspólnej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, aby swe pretensye nawet w razie gdyby już o takowe spór wytoczony był, w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym w tymże c. k. sądzie obwodowym, albo w c. k. sądzie powiatowym w Starem-mieście wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże ustawie skutkom prawnym zgłosili, i na terminie do likwidacyi zalikwidowali i pierwszeństwo oznaczyli.

Wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili i przy ogólnym terminie likwidacyi się jawili, przysługuje prawo powołać ostatecznie przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy konkursowej, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli do tego czasu urzędujących, inne osoby ich zaufania.

Wierzycieli, którzy nie w Starem-mieście lub w blizkości mieszkają, mają w zgłoszeniu ich pretensyi wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby przez tenże sąd obwodowy dla nich na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratora.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Sambor 8 kwietnia 1879.

(2669 2—3) **Edykt.**

L. 8591. Lwowski c. k. Sąd krajowy dozwala na prośbę pp. Wojciecha i Amalii Mróz celem ściągnięcia pretensyi 100 złr. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 237 3/4 we Lwowie położonej dłużników Franciszki i Józefa Kolanowskich a względnie tegoż ostatniego nieletnich spadkobierców: Maryanny, Józefa, Albiny, Rozali i Katarzyny Kolanowskich jak Dom. 101 pag. 292 n. 12 haer. p. 293 n. 13 i 14 haer. i Dom. 101 p. 296 n. 17 haer. własnej, a jak Dom. 11 p. 342 n. 11 on. i Dom. 101 p. 292 n. 14 on. powyższej pretensyi 100 zł. a. w. z pn. za hipotekę służącej, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym na terminach 15 maja 19go czerwca i 17 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności sumę 1241 złr. a. w. wynosząca i na pierwszych dwóch terminach sprzedaż poniżej tej ceny miejsca mieć nie będzie.

Wadyum licytacyjne ustanowione na 124 złr. 10 ct.

Dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze a na terminach licytacyi w obec delegowanej ku temu komisyi sądowej.

Odsełając wreszcie chęć kupienia mających co do ciężarów hipotecznyh do tabuli miejskiej a co do zaległych podatków do c. k. urzędu podatkowego zawiadamia się o rozpisaniu niejszej licytacyi dotychczasowych hipotecznych wierzycieli a to c. k. Prokuratorę skarbu imieniem Wysokiego skarbu i Jakóba Lubingera do rąk własnych a tych wierzycieli hipotecznych którzyby dopiero po dniu 23 października 1878 jako dniu wydania użytego przy rozpisaniu tej licytacyi ekstraktu tabularnego do tabuli miejskiej weszli jakoteż tych którymby bądź obecnie rozpisanie licytacyi bądź też którakolwiek z późniejszych zapaść mających w tym przedmiocie uchwał sądowych albo w cale nie w należytym czasie doręczoną nie została, do rąk kuratora w osobie p. adw. Dra Łukotyńskiego z substytucyą p. adw. Dra Raresa ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 15 marca 1879.

(2652 2—3) **Edykt.**

L. 554. C. k. sąd delegowany miejski Rzeszowski ogłasza, iż na rzecz Dawida Pasternaka, celem zaspokojenia sumy 480 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 27 czerwca i 1 sierpnia 1879 godzina 10 rano, publiczna sprzedaż realności l. 81 w Palikówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Katarzyny Cyrnkowej własnej.

Cena szacunkowa 1240 złr. wynosi.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów dnia 12 marca 1879.

(2647 2—3) **Edykt.**

L. 3125. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich tych, w których rękach książeczki wkładkowe Przemyskiej kasy oszczędności Nr. 4054 na 99 zł. w. a. opiewająca na Luizę Chilf wystawiona, i Nr. 4079 na 51 złr. 33 ct. wal. austr. opiewająca, na Lolę Chilf wystawiona, się znajdują, ażeby takowe w przeciągu pół roku tutejszemu sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie książeczki te jako nieważne uznane zostaną.

Przemyśl 19 marca 1879

(2657 —3) **Obwieszczenie.**

L. 7882. W dniach 23 kwietnia, 28 maja i 25 czerwca 1879, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 38, 33 i 15 w Czerteżu położonych Jarka Galika, Michała Dyczki i Waska Chłopika własnych celem wydobycia wierzytelności Samuela Raszcera w kwocie 654 złr. w. a. z pn.

Cenę wywołania dla realności l. 36 kwota 730 złr. dla realności l. 33 kwota 730 złr. a dla realności l. 15 kwota 585 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Realności te można każdą osobno licytować.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sanok 30 grudnia 1878.

(2634 —3) **Edikt.** Zl. 1592

Zur Hereinbringung der Forderung des Josef Mehr pto. 140 fl. ſammt 15 proc. Zinſen vom 24 April 1877 und der Executionskoſten pr. 2 fl. 37 kr., 6 fl 11 kr. 6 fl. 61 und der gegenwärtigen Executions- und Inſertionskoſten pr. 10 fl. ö. W. die öffentliche Feilbietung der Realität der Eheleute Wencel und Katharina Jacyszyn ſub. C. N. 623 in Nadwórna bewilligt und hiezu 3 Terminen u. z. am 30 Mai, am 26 Juni und am 24 Juli 1879 um 10 Uhr Vormittags, mit dem beſtimmt, daß dieſe Realität im 3ten Termine auch um was immer für einen Preis wird feilgeboten werden.

Der Akt der Abſchätzung dieſer Realität ſo wie die näheren Lizitationsbedingniſſe, können in der hier. ger. Regiſtratur eingeſehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna am 4 März 1879.

(2642 —3) L. 3341.

Konkurs.

W celu obsadzenia posad prowadzącego metryki izraelickie w Żabiu i zastępców prowadzących metryki izraelickie w Kosowie, Kutach Pistyniu i Żabiu w c. k. starostwie Kosowskim rozpisuje się niniejszem konkurs do końca maja 1879.

Urząd prowadzącego metryki jest urzędem publicznym i może być powierzonym tylko godnemu zaufania własnowolnem mężowie wyznania mojżeszowego i posiadającemu prawo obywatelstwa austryackiego.

Prowadzący metryki i tegoż zastępca winien władać dokładnie językami krajowemi mieszkać lub osiedlić się w dotyczącem jednem z wyż wskazanych miejsc, oraz zajmować się zatrudnieniem, któreby go niezmuszało wydalać się często z miejsca zamieszkania.

Za sporządzenie każdego aktu metrykalnego i za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego mogą żądać opłaty po 50 ct. zaś za wystawienie wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy wojskowej potrzebnego, opłatę 1 złr. a. w.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie przez siebie pisane podania, należycie ostemplowane i zaopatrzone

a) metryką urodzenia
b) świadectwem dbyty h nauk
c) świadectwem moralności i
d) deklaracyą iż w odnośnem wyż wskazanem miejscu mieszkać będą.

w powyżej oznaczonym terminie do c. k starostwa w Kosowie.

Kosów dnia 11 kwietnia 1679.

(2636 —3) **Obwieszczenie.**

L. 920. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odozwy sądu krajowego Lwowskiego z 30 Marca 1878 l. 16023 przedsięweźmie celem wydobycia 1100 zł. z odsetkami po 6 prc. od 3 listopada 1872 kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 5 zł. 81 ct. 5 zł 72. ct. Majerowi Schulimowi Mischlowi od Christiana Linka się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 23 w Reichenbach położonej w dniach 1 maja i 6 czerwca 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tu sądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2600 zł.

Wadyum wynosi 260 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 6 czerwca 1879 o godzinie 3 popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła ustanawia się kuratora w osobie p. Karola Berchards z Szczerca.

Szczerzec 28 lutego 1879.

(2627 —3) **Obwieszczenie.**

L. 8347 C. k. Sąd powiatowy Tłumacz uwiadamia że celem zaspokojenia kwoty 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w trzech terminach dnia 12 maja 11 czerwca 10 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności l. k. 42 w Hryniowcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej,

Takowa na 1szych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Protokół opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w ts. registraturze.

Oczem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz 3 grudnia 1878.

(2638 —3) L. 1339.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem obsadzenia dwudziestu posad dyetaryuszów pomiarowych z dzienną płacą 1 złr. 50 ct. w okręgu lwowskiej c. k. Komisyi krajowej podatku gruntowego.

Ubiegający się o rzeczone posady mają najdalej do dni ośmiu wnieść podania własnoręcznie pisane do Prezydyum pomienionej Komisyi w drodze właściwej władzy przełożonej, jeżeli zostają w służbie rządowej lub innej instytucyi publicznej, i dołączyć do podań swoich legalne świadectwa udowodniające miejsce urodzenia wiek i stan odbyte teoretyczno-techniczne nauki lub praktyczne wykształcenie w zawodzie pomiarowym niemniej dotychczasowe zatrudnienie, znajomości języków krajowych nakoniec świadectwa zdrowia.

Lwów 17 kwietnia 1879.

(2631 —3) **Edykt.**

L. 8489. Na terminach 7 maja, 9 czerwca i 14 lipca 1579, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya połowy realności dłużnika Jana Mrzec nietabularnej pod l. 48 w Bruchnalu położonej na rzecz Wolfa i Markusa Gutmanów pto 28 złr. 75 ct. a. w. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 86 złr. a. w. niż której dopiero na trzecim terminie licytacya odbyć się może.

Wadyum 9 złr.

Szczegółowe warunki licytacyjne tudzież protokoły opisania i ocenienia tej połowy realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 6 grudnia 1878.

(2628 —3) **Edykt.**

L. 6718. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 224 zł. ct. pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt. Ziem. w sądzie tut. d. 29 maja 30 czerwca 31 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna egzekucyjna licytacya realności pod l. 230/127 w Sieprawiu położonej dłużnika Józefa Siwki własnej ciała tabularnego nie stanowiącej

Cena wywołania wynosi 800 zł. a wadyum 80 zł.

Reszta warunków licytacyjnych leżą w tutejszosądowem archiwum do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Wieliczka d. 27 lutego 1879.

(2639 —3) **Edykt.**

L. 15139. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza weksla z daty Lwów 29 maja 1859 na sumę 46 złr. 96 ct. opiewającego na dniu 29 sierpnia 1859 do zapłaty zapadłego przez p. Erazma Czajkowskiego na zlecenie lwowskiej reprezentacyi c. k. uprzyw. Azienda Asicuratrice w Tryeście wystawionego a przez p. Stanisława Wiwulskiego zaakceptowanego aby takowy temu sądowi w przeciągu dni czterdziestu i pięciu od daty niniejszego edyktu licząc tem pewniej przedłożył iż w razie przeciwnym rzeczony weksel po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie lwowskiej reprezentacyi c. k. uprzyw. Azienda Asicuratrice w Tryeście za stanowczo amortyzowany uznany zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów 5 kwietnia 1879

(2632 —3) **Obwieszczenie.**

L. 7838. C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 97 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 107 w Ożomli położonej dłużnika Andrucha Luznego własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny na terminach 12 maja 16 czerwca 21 lipca 1579 każdym razem o 10 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów 5 grudnia 1878.

(2656 —3) **Obwieszczenie.**

L. 8707. Na zaspokojenie wierzytelności Hersza Szaffa w kwocie 89 złr. z pn. wykonaną będzie w tutejszym sądzie w dniach 23 kwietnia 28 maja 30 czerwca 1879 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 56 w Nowosielcach położonej w w posiadaniu Jędrzeja Bandrowczaka i spadkobierców Katarzyny Bandrowczakowej będącej wykazem hipotecznym 10 dla gminy katastralnej Nowosielce objętej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania i warunki i warunki licytacyjne są do przejrzenia w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Sanok dnia 28 grudnia 1878.

(2655 —3) **Edykt.**

L. 8266. C. k. sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że na zaspokojenie 300 zł. z pn. odbędzie się licytacya pola ornego o około 5 morgów, należących do gospodarstwa pod l. 49 w Rakowiskach od Cholojów położonego, Hrycia Prokopczuka własnego, na rzecz Jana Prokopczuka, w terminach 19 lutego, 19 marca i 22 kwietnia 1879, zawsze o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 320 zł. wadyum 32 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Radziechów 3 grudnia 1878.

(2658 —3) **Ogłoszenie.**

L. 1331. C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniach 24 kwietnia, 23 maja i 25 czerwca 1879, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 61 w Prusieku położonej, spadkobierców Waska Łazoryka własnej, na rzecz Hnata Lesiaka.

Cenę wywołania stanowi kwota 80 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej lub przy licytacyi.

Sanok dnia 27 lutego 1879.

(2650 —3) **Edykt.**

C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 19 kwietnia, 10 i 24 maja 1879, każdym razem godzinę 10 rano, odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Hirscha Majera w kwocie 70 zł. z pn. publiczna licytacya realności pod l. 12 w Mistrzejowicach położonej, a dłużnika Jakuba Wiatra własnej.

Cena wywołania wynosi 880 zł. wadyum 88 zł.

Resztę warunków licytacyj. wykazhi potecz. i dawniejszy akt zastawniczego opisania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze, o czem zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 27 maja 1878 na sprzedać się mającej realności prawo zastawu nabyli, do rąk ustanawiającego się dla nich kuratora w osobie adw. Dra. Blatleisa z substytucyą adw. Dr. Goldmanna.

Kraków 1 lutego 1879.

(2653 —3) **Edikt.**

Z. 2043. Zur Hereinbringung der Summe pr 43 fl. 20 kr. ö. W. wird in den Terminen am 5 Juni, am 3 Juli und am 7ten Auguſt 1879 um 10 Uhr Vormittags bei dieſem Gerichte die Feilbiethung der Realität C. N 585 des Franz Kowalski in Nadwórna für Sache des Jossel Hübner abgehalten werden. Der Akt der Schätzung ſo wie die näheren Lizitationsbedingniſſe können h. g. eingeſehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Nadwórna d. 29 März 1879.

(2651 —3) **Ogłoszenie.**

L. 1394. C. k. sąd powiatowy miejs. del. sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Herscha Sterntuella przeciw Józefowi Kulka pto 200 zł. w. a. realność dłużnicza, ciała tabularnego nie stanowiącą pod lk. 353 w Tłumaczyku p łżoną, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 29 kwiet. 16 maja, 13 czerwca 1879, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 760 zł. wa.

Zakład 76 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w t. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. dr Zakrzewskiego kuratorem ustanowiono.

Kołomyja 18 lutego 1879

(2648) **Obwieszczenie.**

L 2836. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, iż przy odbytych dnia 3 marca 1879 wyborach Majer R binsohn zarządcą, zaś Mojżesz Sobel zastępcą zarządcy masy rozbiorowej E. I. Grossfeldowej z Jarosławia wybrani zostali.

Przemyśl 12 marca 1879.

(2686) **Obwieszczenie.**

L. 3790. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomo czyni, że uchwałą z dnia dzisiejszego Pani Ludwika Aywas z powodu jej umysłowej słabości pod kuratelę poddaną i dla niej pan Ignacy Krzysztofowicz kuratorem ustanowiony z stał.

Stanisławów 22 marca 1879.

(2677 —3) **Konkurs.**

L. 7084. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Morszynie w powiecie Stryjskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. dodatku na czynsz najmu mieszkania 60 zł. a oprócz tego wolne używanie lokalu kancelaryjnego na dworcu kolejowym.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 16 kwietnia 1879.

(2644) **Obwieszczenie.**

L. 26335. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych, firmy Mojżesz Kurtz której używać, będzie jako właściciel wyszynku trunków gorących w Jaworznie, podpisując takową: „M. Kurtz."

Kraków d. 4 października 1878.

(2633 —3) **Edikt.**

Zl. 1902. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Dr. Isidor Nimhin von 500 fl. ö. W ſ. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Markus Lein Stroschuss gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden Realität ſub. N 200 in Mielnica beſtehend aus einem Wohn- und Stallgebäude beides von Lehm und Holz, einem Garten von ½ Joch und Feldern im Flächeninhalte von 6½ Joch am 27 Mai, 24 Juni und 29 Juli 1879 jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude und an dem letzten Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreiſe 1075 fl. ö. W. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 107 fl. 50 kr der Beſchreibungs- und Schätzungsact, ſo wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen ſind in der Regiſtratur einzuſehen.

Zum Curator der unbekannten und derjenigen Gläubiger denen die Lizitationsbewilligung, aus welchem immer für einem Grunde nicht zugeſtellt werden könnte, wird Simon Steinholz aus Mielnica beſtellt.

Mielnica d. 2 April 1879

(2643 2—3) **Sprzedaż realności.**

L. 5279. C. k. sad obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości publicznej, że celem ściągnięcia sumy wekslowej 400 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż ¼ części realności w Tarnopolu pod l. 245/258 położonej, dłużniczki Heni Wolkenberg własnej, na dniu 30 maja i 30 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod następującymi warunkami się odbędzie:

1) Cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 550 złr. 95 ct.
2) Wadyum wynosi 55 złr
3) Sprzedaż nie nastąpi poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze

O tem uwiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych wiadomych do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu Herza Schmelkes, Edwarda Collard, Saula Byk i Michała Byk, jak niemniej wszystkich tych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzyby po 28 lutego 1879 do tabuli weszli, do rąk kuratora adw. Dra Sternklara, któremu się jako zastępcę adw. Dra Weissteina substytuuje.

Tarnopol 9 kwietnia 1879.

(2646 2—3) **Edikt.**

Zl. 3100. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung von 350 fl. öſt. W. ſ. N. G. die zwangsweiſe öffentliche Veräußerung der ſub CN. 13, Parzellen Nr 2174 und 6653 in Mariahilf gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Grundwirthſchaft der Erben nach Michael Müller am 15 Mai und am 16 Juni 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts zu Gunſten des Hersch Ber Grossman vorgenommen und dieſe Realität bei beiden Terminen nur um den Schätzungswerth, oder darüber veräußert werden wird.

Zum Ausrufspreis wird der Schätzungswerth von 370 fl. ö. W beſtimmt und jeder Kaufluſtige muß 10 proc. davon das iſt den Betrag von 37 fl. ö. W. als Vadium erlegen.

Sollte ſich bei beiden Terminen kein Käufer um den Schätzungswerth finden, ſo werden die Hypothekargläubiger auf den 16 Juni 1879 um 4 Uhr Nachmittags Bureau IX zur Feſtſtellung von erleichtenden Bedingungen vorgeladen.

Für alle unbekannten Hypothekargläubiger, ſo wie für jene. denen der Feilbiethungsbeſcheid entweder gar nicht oder zu ſpät zugeſtellt werden ſollte, wird Dr. Dębicki in Kolomea mit Subſtituirung des Dr. Trachtenberg in Kolomea zum Curator beſtellt.

Der Schätzungsact, ſo wie alle übrigen Feilbiethungsbedingungen können in der h. g. Regiſtratur eingeſehen werden.

Kolomea am 31 März 1879.

(2481 2—3) **Edykt.**

L. 231. Na posadę c. k. notaryusza w Bohorodczanach rozpisuje się konkurs z terminem 30dniowym do wniesienia podań do ck. Izby tutejszej — licząc od trzeciego umiaszczenia obecnego edyktu w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów dnia 29 marca 1879.

(2685 1—3) **Edykt.**

L. 2723. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niniejszym edyktem, że celem zaspokojenia przez c. k. uprz. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw p. Augustowi Ambroziewiczowi na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty przez c. k. sąd krajowy we Lwowie, na dniu 29 listopada 1873 l. 65773 wydanego, wywalczonej sumy 1973 zł. w. a. z pn. przymusowa publiczna licytacya części dóbr Cucyłów w powiecie Nadwórniańskim leżących ut Dom. 330 pag. 129 nr. 17 haer. dłużnika p. Augusta Ambroziewicza własnych, na dwóch terminach tj. w dniu sądowym 9 czerwca i w dniu 14 lipca 1879, każdym razem o godz. 10 z rana w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej majętności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 16425 zł. w. a. a wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania tj. 1642 zł. 50 ct. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub w obligacyach długu państwa, lub też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego lub c. k. uprz. aust. węgier. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczane będą wedle kursu tychże, ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety lwowskiej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w tusądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się interesowanych a to wiadomych do rąk własnych, zaś tych wszystkich wierzycieli, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu albo wcale nie, albo zapóźno doręczoną została, lub którzyby po dniu 19 lutego 1878 do tabuli weszli, do rąk kuratora p. adwokata Dra, Szeparowicza z zastępstwem p. adwokata Dra. Szydłowskiego i niniejszym edyktem zawiadamia.

Stanisławów 22 marca 1879.

(2715 1—3) **Edikt.**

Zl. 5167. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Hersch. Schaffer per 50 fl. sammt Nebengebühren die Veräußerung der dem Olexa Ilczeszyn respective dessen Masse gehörigen nicht intabulirten Realität CN. 11 in Rangura am 30 April, 30ten Mai und 30 Juni 1879, jedesmal um 9 Uhr Vormittags vorgenommen.

Die Lizitationsbedingnisse können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 29 August 1878.

(2714 1—3) **Edikt.**

Zl. 7832. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Hersch Schaffer per 99 fl. sammt Nebengebühren die Veräußerung der dem Kość und Olena Grabowiecka gehörigen Realität C. N. 343 in Peczeniżyn am 30ten April, 30 Mai und 7 Juli 1879, jedesmal um 9 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn d. 23 September 1879.

(2678 1—3) **Edykt.**

L. 3247. Dnia 7go maja i 11 czerwca 1879 o 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż kawałka gruntu pod l. 83 w Złockim nieobjętej masy po Odosce Markowicz na zaspokojenie wierzytelności Herscha Fallmana 25 złr.

Cena szacunkowa 30 zł.

Wadyum 10 złr.

Resztę warunków w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Krynica 28 marca 1879.

(2700 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8649. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza że w sprawie Majera Ehrenfreunda przeciw Marcinowi Czypowskiemu o 70 zł. a. w. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 137 w Radochońcach położonej dłużnikowi należącej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to 23 kwietnia 28 maja 2 lipca 1879 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem.

Cena wywołania 320 złr.

Zakład 32 zł.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej na trzecim terminie zaś także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Warunki licytacyjne z protokołem opisani i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Mościska dnia 24 lutego 1879.

(2702 1—3) **Edykt.**

L. 2039. Stanisławowski c k. sąd obwodowy wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi Bazylego Terleckiego przeciw gr. kat. kościołowi w Stanisławowie, w kwocie 594 zł. w. a. z pn. odbędzie się w kancelaryi sądowej, egzekucyjna licytacya realności pod lk. 225¾ w Stanisławowie, w terminach 1 maja, 5 czerwca i 10 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Gdyby realność ta za, lub wyżej ceny szacunkowej 1175 zł. 15 ct. sprzedaną być nie mogła, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków ustanawia się termin na 17 lipca 1879 o godzinie 4 z południa.

Wadyum wynosi 117 zł. 5 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 24 lutego 1879 do tabuli weszli, przez kuratora p. adw. Dra. Bardacha z substytucyą p. adw. Dra. Tutaka i niniejszym edyktem uwiadamia.

Stanisławów 22 lutego 1879.

(2600 1—3) **Edykt.**

L. 6043. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem zamieszkałego za granicami państwa austr. węg. Ferdynanda Schönwalda i wierzycieli hipotecznych dóbr Trzebinia w powiecie Chrzanowskim położonych, którzyby do hipoteki wzmiankowanych dóbr dopiero po dniu 3 maja 1877 weszli lub którym dotycząca uchwała na czas doręczoną nie zostanie, iż na skutek podania egzekucyjnego Basi Gołdy Bornsteinowej de praes 25 maja 1877 l. 13779 rozpisuje się przymusowa licytacyjna sprzedaż wzmiankowanych dóbr do Aleksandra Estreichera należących celem zaspokojenia sumy 5000 złr. tejże Basi Gołdzie Bornsteinowej przyznanej z procentem po 5 prc. miesięcznie od dnia 16 maja 1874, aż do zapłaty bieżącym kosztów egzekucyjnych w kwocie 10 złr. 63 ct. i 11 złr. 7 ct. już przyznanych, tudzież kosztów obecnie się przyznających w kwocie 281 złr. 43 ct. w. a. i że celem strzeżenia ich praw z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie adwokata Romana Jakubowskiego w Krakowie z zastępcą w osobie adwokata Horowitza.

Kraków 21 marca 1879.

(2395 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1647. Ck. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Adeli Latte w kwocie 123 złr. 50 ct. sprzedaną będzie idealna połowa realności i młyna w Huczku pod l. 119, 120 i 146 położonych Eleonory Żerlak własna w terminach dnia 9 maja i 13 czerwca o godzinie 9 rano, cena szacunkowa wynosi 610 zł. a zakład 61 złr., przy których przedmiota poniżej ceny szacunkowej nie będą sprzedane a równocześnie wyznacza się termin na dzień 13 czerwca 1879 o godzinie 9 rano dla ułożenia ułatwiających warunków.

Resztę warunków wolno jest w ts. registraturze w godzinach urzędowych lub za kratkami przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Tytusa Krajewskiego z Dobromila.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil dnia 10 marca 1879.

(2711 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 121. Ck. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia, że na żądanie Hersza Sigalla i spólników przeciw Zygmuntowi Hajekowi celem ściągnięcia resztującej sumy 2983 złr. 50 ct. w. a z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 51 sub. rept. 41 w Rozważu położonej do dłużnika Zygmunta Hajeka należącej — za cenę szacunkową 1420 złr. w. a., na terminach 24 kwietnia, 12 maja i 26 maja 1879.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko 24 lutego 1879.

(2709 1—3) **Edykt.**

L. 12381. Ck. sąd powiatowy w Kossowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 24 kwietnia, dnia 23 maja i dnia 26 czerwca 1879 o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tut. sądzie celem zaspokojenia pretensyi Edmunda Schmidta w kwocie 70 złr. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności Ołeksy Kleweca pod lk. 125 w Utoropach położonej, która na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 złr. w. a., wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Reszta warunkow licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 30 stycznia 1879.

(2712 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 764. Ck. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia, że na wezwanie ck. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 25 stycznia 1879 l. 71 w sprawie egzekucyjnej Franciszka Paliwody przeciw nieobjętej masie spadkowej Julianny Hajek celem ściągnięcia sumy wekslowej 1153 w. a. z pn. odbędzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 51 w Rozważu położonej, według podania do dłużniczej masy spadkowej Julianny Hajek należącej za cenę szacunkową 1420 złr. w. a., w terminach 24 kwietnia, 12 maja i 26 maja 1879.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko 24 lutego 1879.

(2528 3—3) **Edykt.**

L. 5291. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Jadachy z miejscowościami Alfredówka i Janówka, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Widaczów, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Pierzchów, Pierzchowice i Cichawa, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Michalczowa, Krasne ad Męcina, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Nowym Sączu;

Pasieka z miejscowością Bugaj, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

Żukowice stare i nowe, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Posadowa, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 5 grudnia 1877 l. 15207 do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 stycznia 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 1 maja 1879 *) do dnia 31 grudnia 1879 włącznie, w sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosił, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 5 kwietnia 1879.

*) W Gaz. Nr. 85. 86 i 88 opuszczono słowa: „do dnia 31 grudnia 1879.“

(2720 **Edykt.**

L. 2723. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia iż arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Domacyny złożone zostały w sądzie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do 25 kwietnia 1879 i w tym dniu wrazie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia będą przeprowadzone.

Tarnobrzeg 16 kwietnia 1879.

(2741) **Obwieszczenie.** L. 6609.

C. k. miejsko - delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Denysów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do 30 kwietnia 1879 w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol dnia 19 kwietnia 1879.

(2745) **Ogłoszenie**

L. 2862. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Mełna wraz z dotyczącemi aktami wykłada się do przejrzenia.

Do wniesienia zarzutów ewentualnie dalszej rozprawy wyznacza się termin na 28 kwietnia 1879.

C. k. Sąd powiatowy

Rochatyn dnia 20 kwietnia 1879.

(2743) **Ogłoszenie.**

L. 2211. Składając w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta odnoszące się do założenia ksiąg gruntowych dla gminy Włosienica i gm. z Brzeszcze miejsc. Budy i Bóz wyznacza się dla pierwszej dzień 30 kwietnia 1879 dla drugiej gminy zaś dzień 1 maja 1879 do dalszych dochodzeń jeżeli takowo okażą się potrzebnemi wskutek zarzutów które przeciw prawdziwości arkuszy posiadauia.

Oswięcim 19 kwietnia 1879.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta.

Obwieszczenie.

Niniejszem uwiadamia się Pp. akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta, że

L. 2627. **czwarte zwyczajne** (2692 2—2)

Walne Zgromadzenie

odbędzie się **w poniedziałek 26 maja 1879 o godzinie 10 przed południem** we Wiedniu w sali wykładów austryackiego klubu kolejowego (w budynku Towarzystwa muzycznego) Canovagasse Nr. 4 na dole.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rady zawiadowczej z czynności za rok 1878, przedłożenie bilansu i udzielenie absolutoryum.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej ze sprawdzenia rachunków za rok ubiegły.
3. Wniosek i uchwała co do użycia kwoty, która z subwencyi gwarancyjnej państwa dla akcyj pozostaje.
4. Uchwała nad wnioskiem rady zawiadowczej dotyczącym kuponów od akcyj z 1go stycznia i lipca 1877 r.
5. Wniosek i uchwała co do wynagrodzenia rady zawiadowczej.
6. Uzupełnienie rady zawiadowczej.
7. Wybór 3 rewizorów i 3 zastępców do sprawdzenia rachunków Towarzystwa za rok bierzący.

Uprawnieni do głosowania Pp. akcyonaryusze, którzy życzą sobie wziąć udział w tem Walnem zgromadzeniu, zechcą w myśl § 34 statutów złożyć swoje akcye najdalej do 12 maja r. b.

we Wiedniu w „Wiener Bankverein“ I Herrengasse Nr. 10

w Frankfurcie nad Menem w „Deutsche Vereinsbank“ lub w domu bankowym Pp. „Erlanger & Söhne“.

Przy składaniu akcyj należy sporządzić dwie w arytmetycznym porządku ułożone konsygnacye, które składający własnoręcznie podpisać winien.

Jedną z tych konsygnacyj, zaopatrzoną potwierdzeniem odbioru zwraca się składającemu, a po odbyciu Walnego zgromadzenia akcye tylko za zwrotem tej konsygnacyi wydane będą.

Zwraca się uwagę Pp. akcyonaryuszów, że w myśl § 35 statutów mają prawo do jednego głosu za każdych 25 akcyj, że żaden akcyonaryusz nie może przyjąć więcej niż jedno pełnomocnictwo i że pełnomocnikiem może być tylko taki akcyonaryusz, który sam do głosowania jest uprawniony. Pełnomocnictwem takiem należy się wykazać najdalej 2 dni przed terminem Walnego zgromadzenia w centralnem biurze towarzystwa kolei we Wiedniu I Canovagasse Nr. 5 w mezzaninie. Akcyonaryuszów małoletnich i osoby jurystyczne zastępują ich prawni, a względnie statutem wyznaczeni zastępcy, kobiety mogą być także zastąpione przez pełnomocników nie będących akcyonaryuszami.

Wiedeń 21 kwietnia 1879.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Podziękowanie

Wnym Drom Oskarowi Widmanowi i Piotrowi Suszkiewiczowi.

Złożony nader ciężką i długą chorobą, z której jedynie dzięki troskliwej opiece Wam Szanowni Panowie wyzdrowienie moje zawdzięczam — nie mając innego sposobu wyrażenia mej wdzięczności, poczuwam się do świętego obowiązku złożyć Wam Szanowni Panowie publiczne, najserdeczniejsze podziękowanie za Wasze trudy i troskliwość, z jakąście mnie pielęgnowali i z tej ciężkiej choroby podźwignęli.

Szczególnie Tobie **Wny Doktorze Piotrze Suszkiewiczu** składam wraz z całą moją rodziną niewymowne dzięki — Tyś bowiem w tych ciężkich i niebezpiecznych dla mnie chwilach, dał dowody nie tylko wysokiej znajomości Swej sztuki, ale z całem poświęceniem i nadludzkiem prawie wysileniem zupełnie **bezinteresownie** wśród dnia i nocy przy mem łożu czuwałeś — wspierając zaś radą i pociechą stroskaną rodzinę moją, byłeś, że tak powiem, aniołem stróżem całego mego domu.

Słów mi brakuje dla wyrażenia Ci mej niewygasłej wdzięczności, którą i cała rodzina moja dla ciebie wyraża. Niech cię **Najwyższy** za Twe poświęcenie stokrotnie wynagrodzi.

Przyjmijcie tedy, Szanowni Panowie raz jeszcze szczere i serdeczne dzięki **„BÓG ZAPŁAĆ“** (2758)

od wdzięcznego Wam wraz z rodziną

Władysława Kostro

Urzędnika Banku hipotecznego.

Nadesłane.

Dnia 19 b. m. odbyła się w c. k. sądzie delegowanym powiatowym miejskim dla spraw karnych sekcyi III rozprawa o obrazę honoru p. J. Bielańskiego przeciw p. Janowi dr. Friedowi, dyrektorowi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie. Obrońcą obwinionego był dr. Janowicz, oskarżenie prowadził p. Józef Bielański sam. — Wynik rozprawy był ten, iż dr. Fried został uznanym winnym i zasądzony na karę pieniężną w kwocie 20 zł. w. a. (2759)

Podziękowanie.

Przewielebnemu duchowieństwu wszystkich trzech obrządków, które w dniu 15 kwietnia r. b. raczyło oddać ostatnią usługę ś. p. **Dominikowi Barączowi,** kanonikowi gremialnemu i proboszczowi kapituły obrządku ormiańskiego we Lwowie; przewielebnemu księdzu **Issakowiczowi,** który w gorących i serdecznych wyrazach oddał cześć pamięci zmarłego, jak również licznie zgromadzonej publiczności, która odprowadziła zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, składa najgorętsze podziękowanie

(2668 2—2) *pozostała Rodzina.*

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego, dom Wernera l. 12.